

wroclaw.pl

12 nowych przedszkoli

Ponad dwa tysiące miejsc w przedszkolach ma powstać w najbliższych kilku latach we Wrocławiu.

str. 4

ISSN: 2719-7948

BEZPŁATNY BIULETYN INFORMACYJNY URZĘDU MIEJSKIEGO WROCŁAWIA

NR 26 (92), 14-20.07.2022

WYDRUKOWANO NA PAPIERZE EKOLOGICZNYM

25 lat od Powodzi Tysiąclecia

str. 10-11



MIECZYSLAW MICHALAK

Most Zwierzyński: objazdy od 16.07

Rozpoczyna się wymiana rozjazdów przy skrzyżowaniu ul. Mickiewicza i Wajdy z mostem Zwierzyńskim.

str. 6

Syrenka wrocławska pływa z rekinami

Ogon włóż i naucz się freedivingu, czyli nurkowania na wstrzymanym oddechu. Jak Alicja Opiela, wrocławska instruktorka tego bajecznego sportu.

str. 14

Програма «Дах над головою»



Авторами програми «Дах над головою» є представники Вроцлавського університету, «Карітас» (Caritas) греко-католицької єпархії, а також фонду «Птах».

str. 18

BĄDŹ NA BIEŻĄCO. ZAWSZE AKTUALNE INFORMACJE NA WWW.WROCLAW.PL



Szanowni Państwo,

pamiętam dokładnie tamten czas. Byłem świeżo po maturze, starając się o przyjęcie na studia. Mieliliśmy wakacyjne plany na te pierwsze w moim życiu najdłuższe wakacje, mieliśmy wtedyjechać do Francji. I wtedy przyszła ona...wielka woda, powódź.

Mój rodzinny Tarnogaj był bezpieczny, ale z przyjacielem Arturem pomagaliśmy chronić centrum Wrocławia, usypując worki z piaskiem – najprostsza wówczas aktywność, a zarazem najbardziej chyba wspólnototwórcza. Stawaliśmy ramię w ramię z obcymi sobie ludźmi, ale z linii wody schodziliśmy już jak dobrzy przyjaciele.

Mija właśnie 25 lat od historycznej powodzi we Wrocławiu. Fala kulminacyjna dotarła do stoli-

cy Dolnego Śląska 12 lipca 1997 roku. Byliśmy największym miastem dotkniętym przez powódź. Wrocławianki i wrocławianie zrobili wszystko, by uchronić domy i dobytek przed żywiołem.


Pomimo starań pod wodą znalazła się jednak niemal połowa miasta. Zalane zostały: Kowale, Maślice, Księża Małe, Księża Wielkie, Rakowiec, Widawa, Prace Odrzańskie i Kozanów.

Wskutek powodzi pod wodą znalazł się obszar o powierzchni ponad 650 km kw. – teren trzech dzisiejszych województw (śląskie, opolskie i dolnośląskie).








Śmierć poniosły 54 osoby. Ok. 106 tys. osób ewakuowano z zalanych lub zagrożonych terenów. Straty materialne oszacowano na około 12 mld zł, a 7 tys. osób straciło dach nad głową.

Dzisiaj wspominamy to trudne wydarzenie z wdzięcznością myśląc o wszystkich, którzy wówczas bronili Wrocławia, a także przyszli mu z pomocą w procesie rekonstrukcji, wśród nich partnerskie miasta Brede, Drezno i Wiesbaden.

Tragedia powodzi pomogła nam zbudować miejską wspólnotę. To zdanie powtarzające się w wielu rozmowach, gdy pamięcią wracamy do tamtych dni. Wówczas widzieliśmy Wrocław jako naszą wspólną sprawę. Podobnie widzę go dzisiaj. Taki Wrocław, osadzony na obywatelskiej wspólnotcie, poradzi sobie z przeciwnościami.


Jacek Sutryk
 prezydent Wrocławia

POGODA

						
PT. 15.07	SOB. 16.07	ND. 17.07	PN. 18.07	WT. 19.07	ŚR. 20.07	CZW. 21.07
23°C	22°C	24°C	29°C	31°C	34°C	30°C

IDŹ I ZOBACZ WOJNĘ



Zniszczony czołg T-72, haubica 2-519, zrujnowany transporter opancerzony BTR-82A – ten sprzęt wojskowy Rosjan ukraińscy żołnierze zamienili w złom podczas wojny, która toczy się właśnie za naszą wschodnią granicą. Wystawa nosi tytuł „Za wolność naszą i waszą”. – Chcemy pokazać, że choć II wojna światowa skończyła się ponad 70 lat temu, to konflikty zbrojne trwają na świecie nadal, tuż obok nas. I nadal są: i ofiary, i agresorzy – tłumaczy Juliusz Woźny z Centrum Historii Zajezdnia. – Możliwość zobaczenia na żywo zniszczonego sprzętu rosyjskiego pokazuje, jak dzielnie walczą Ukraińcy. Poza tym to historia, która dzieje się tu i teraz, obok nas. Warto ją zobaczyć na własne oczy, pokazać młodszym, jakie okropieństwa niesie za sobą wojna. Wojenne wraki można oglądać do 24.07 na placu przed Centrum Historii Zajezdnia, ul. Grabiszyńska 184. Wstęp wolny.

Przeżyj wakacyjną przygodę we Wrocławiu

W całym mieście do końca wakacji zaplanowano dziesiątki bezpłatnych wydarzeń, spotkań i warsztatów. Większość dla dzieci i młodzieży, ale również dorośli znajdą coś dla siebie. Przygotowały je wrocławskie organizacje pozarządowe.

Maciej Wołodko

Zajęcia zaplanowano tak, by zachęcały do poznawania świata, rozwijania zainteresowań, poznawania rówieśników, budowania relacji. Na ich realizację Wrocław przeznaczył 400 tys. zł.

Jak to jest być filmowcem albo aktorem?

Możecie to sprawdzić na warsztatach przygotowanych przez Fundację ART JTM. Zajęcia odbędą się w Projektowni przy ul. Traugutta 68L. Przeznaczone są dla osób w wieku 14-19 lat. Obowiązują na nie zapisy: info@artjtm.com, 505 754 105. Zaś kurs improwizacji z aktorami Teatru Improkracja zaplanowano na 18 i 20.07 w godz. 16-20. Pokaz finałowy 21.07 o godz. 20 w Centrum na Przedmieściu, wstęp wolny. A warsztaty filmowe z Maciejem Proćkowem – 22.07 (godz. 16-20). W sierpniu fundacja zaprasza na warsztaty sitodruku (15.08, 8-13 lat), spacer fotograficzny (17.08, 14-19 lat) i piknik rodzinny z koncertem zespołu Avantura (19.08., godz. 18), który odbędzie się w podwórku przy ul. Traugutta 68, wstęp jest wolny.

Japońskie środy

Do 24 sierpnia w każdą środę na spotkania z kulturą Japonii zaprasza Fundacja Przyjaźni Polsko-



Podczas bezpłatnych zajęć organizowanych przez Fundację Przyjaźni Polsko-Japońskiej NAMI młodzież będzie tworzyła latawce

–Japońskiej NAMI. W programie zajęcia poświęcone kimonom i japońskim obyczajom, pisanie pędzlem, japońskie latawce i wszystko, co chcielibyście wiedzieć o prawdziwych ninja. Może w nich wziąć udział młodzież w wieku 11-14 lat. Program i formularz zgłoszeniowy na www.kurabu.fundacja-nami.pl.

Zajęcia na Kartłowicach

Od poniedziałku do piątku, przez całe wakacje, darmowe zajęcia

dla dzieci i młodzieży prowadzi Fundacja Emma. W programie: zajęcia kulinarne, rucho-we, z robotyki czy warsztaty DIY (zrób to sam). Zapisujemy dziecko na każdy dzień osobno, tym sposobem może chodzić na zajęcia cały tydzień i brać udział w różnych aktywnościach. Zapisy przez formularz na www.emma.org.pl/dzialania/projekty/wakacyjna-przygoda-2022. Zajęcia odbywają się przy ul. Bałtyckiej 8 oraz na terenie osiedla.

Poznaj Odrę

Wakacyjna Przystań to zajęcia pozwalające poznać Odrę i nawiązać nowe przyjaźnie. Prowadzone są przez Fundację On-water.pl na świeżym powietrzu, w Marinie Viator przy ul. Na Grobli 16. Do końca lipca spotykają się na nich i będą współpracować dzieci z Polski i Ukrainy. Poznają kulturę i zwyczaje obu państw. W programie m.in. szkolenia z bezpieczeństwa na wodzie, rejsy łodzią i spływy kajakowe. A także warsztaty: Mała Skutnia, Mała Retencja i Oszczędzanie Wody. Dodatkowo prowadzone będą zajęcia na temat profilaktyki antyalkoholowej oraz na temat nałogów czy nawyków. Zajęcia te będą dostosowane do wieku uczestników.

W sercu Szczepina

Warsztaty dla dzieci i młodzieży w wieku 7-15 lat przygotowuje też Stowarzyszenie Serce Szczepina. Do 25.08, w każdy wtorek (godz. 10-12) w Pawilonie ESK na Szczepinie. – A w każdy czwartek będziemy się zapuszczać w miasto – do kina, na wystawy, do muzeów i do wielu innych ciekawych miejsc – zapowiadają organizatorzy. Obowiązują zapisy: serceszczepina@gmail.com.

➤ Więcej na: l.wroclaw.pl/wakacje2022

Nadciąga 2. edycja Gastro Miasto 2022

Premiery nowych dań, rozmowy z szefami kuchni i przegląd najlepszych lokalnych restauracji to nieodłączny element Gastro Miasto. Po udanej, pierwszej w tym roku edycji wydarzenia, przyszedł czas na kolejną. Drugie spotkanie z ulubionymi smakami wrocławian odbędzie się 15-17 lipca, w Browarze Mieszczańskim przy ul. Hubskiej 44 we Wrocławiu. Nie zabraknie też pozytywnych dźwięków, które zaserwują nam: DJ Skipless, Wojtek Kiełbasa, Muzyczna Strefa Radia RAM, Ola Turoń (uczestniczka programu „The Voice of Poland”, wyróżniona w programie „Szansa na Sukces Opole 2021”), Humble Buzz (laureat XIV Wrocławskiego Festiwalu Form Muzycznych), LIVE Easy Dose oraz Culturalny Duet – Krajewski/Ziętara. **Szczegóły na: l.wroclaw.pl/gastro-miasto2022.**

PSZOK-i w lipcu

PSZOK przy ul. Janowskiej 51 czynny będzie we wszystkie soboty, z wyłączeniem ostatniej (30.07). Godziny otwarcia bez zmian, czyli od poniedziałku do piątku i w wybrane soboty w godz. 7-15. Zaś PSZOK przy ul. Michalczyka 9 w każdy lipcowy poniedziałek i piątek będzie czynny o dwie godziny dłużej, tj. od godz. 8 do 19. W pozostałe dni godziny pracy się nie zmieniają (wtorek-czwartek w godz. 8-17, każda sobota – w godz. 8-16).

Rusza Wrocław CUP na pl. Solnym

Plac Solny na trzy dni zamieni się w piłkarską arenę. Rozegrane zostaną tu mecze Wrocław CUP, czyli turniej piłki ulicznej rangi międzynarodowej dla osób w kryzysie bezdomności. Turniej odbędzie się w dniach 15-17 lipca. O triumf powalczą 16 drużyn męskich i cztery kobiece. Na pl. Solnym powstaną podesty ze sztuczną trawą, wokół nich będą trybuny. Gra się dwa razy po 7 minut. Drużyny składają się z trzech zawodników w polu i jednego bramkarza.

Podziękowali za tramwaj Maharadży

Wrocławski tramwaj noszący imię Dobrego Maharadży robi prawdziwą furorę w Indiach. Z podziękowaniami za to, że miasto w tak wyjątkowy sposób uhonorowało indyjskich bohaterów, do Wrocławia przylecieli specjaliści wysłannicy z Indii.

Jarek Ratajczak

Dr Piyushkumar Matalia, reprezentant Maharadży Jamsaheba Nawagar, i jego syn dr Himanshu Matalia pokonali 8 tys. km.

– Wrocławski tramwaj Dobrego Maharadży, który honoruje dwóch indyjskich maharadzów Digvijaysinhji Ranjitsinhji Jajdeja i Jamsaheb z Nawagar, jest w Indiach bardzo popularny. W trudnych czasach rodzi się

poczucie braterstwa i wspólnoty. Z tego wynika wiele dobra – zaznaczał dr Piyushkumar Matalia. – To niewiarygodne, że wciąż pamięta się o naszych maharadzach, którzy zrobili coś dobrego. Teraz Polacy odpłacają to dobro, przyjmując studentów z Indii czy uchodźców z Ukrainy i to jest niezwykle – dodaje dr Himanshu Matalia.



Wysłannicy z Indii specjalnie przyjechali do Wrocławia

Wesoła Ferajna i inne. Rozrasta się baza przedszkoli

Ponad dwa tysiące miejsc w przedszkolach ma powstać w najbliższych kilku latach we Wrocławiu. To dzięki budowie i rozbudowie placówek oświatowych. Inwestycjom, które realizuje Urząd Miejski Wrocławia w porozumieniu z podmiotami prywatnymi. Nowe placówki mają jednak zawsze status publicznych.

Redakcja

W 2021 r. uruchomiono 10 gminnych i publicznych przedszkoli – łącznie dla blisko 1400 maluchów. Natomiast w bieżącym roku powstało lub rozbudowanych zostało ich 5 (na – w sumie – 280 miejsc).

Do 2024 r., w mieście, powstają ma 10 nowoczesnych gminnych i publicznych przedszkoli. A po 2025 jeszcze dwie takie placówki.

Realizowane i zaplanowane

Ważną gminną inwestycją jest budowa placówki oświatowej przy ul. Cynamonowej. Zespół Szkolno-Przedszkolny, oczekiwany szczególnie przez mieszkańców Lipy Piotrowskiej, pomieści 200 dzieci. Oferty wykonawców znacznie przewyższyły kwotę, jaką UMW planował przeznaczyć na jej realizację. Zamiast planowanych 65 mln zł, placówkę na Lipie Piotrowskiej wybuduje firma AWM Budownictwo za 87 mln zł. – To ważna inwestycja na edukacyjnej mapie Wrocławia. Wiemy, że mieszkańcy Lipy Piotrowskiej, Widawy i Świniar już czekają na jej otwarcie. Dlatego wszystkim zależy, by budowa tego Zespo-

łu Szkolno-Przedszkolnego zakończyła się zgodnie z planem, czyli w 2024 r. – zapewnia Marcin Miedziński z Departamentu Edukacji UMW.

W 2025 r. uruchomiona ma zostać placówka przy ul. Zwycięskiej, z przedszkolem dla 200 maluchów. Obiekt powstanie na ponad 3-hektarowej działce, którą UMW kupił za 6 mln zł (razem z działką na Kępie Mieszczajskiej) od Agencji Mienia Wojskowego. Będzie tam 8 sal przedszkolnych z łazienkami, salą rekreacyjną i placami zabaw.

Współpraca z investorem

Natomiast, jeszcze w tym roku, mają powstać dwa publiczne przedszkola przy ul. Rubczaka (58 miejsc) i ul. Kluczborskiej (50 miejsc). A do końca 2024 r. cztery dodatkowe takie placówki budowane przez inwestora zewnętrznego (dla łącznie 750 maluchów).

– Trzeba jednak pamiętać, że pandemia, jak i szalejąca inflacja mogą mieć wpływ na terminy uruchomienia placówek prowadzonych przez podmioty prywatne. Jednak na tę chwilę terminy

Przedszkola planowane do otwarcia

rok 2022

- PP, ul. Kluczborska – 50 miejsc
- PP, ul. Rubczaka – 58 miejsc

rok 2023

- PP nr 141, al. Hallera – 200 miejsc
- PP, ul. Asfaltowa – 200 miejsc
- PP, ul. Starogajowa – 250 miejsc
- PP, ul. Rajska – 200 miejsc

rok 2024

- PP, ul. Lekcyjna – 200 miejsc
- PP, ul. Białostocka – 100 miejsc
- PP, ul. Cynamonowa – 200 miejsc

rok 2025

- PP, ul. Zwycięska – 200 miejsc

po roku 2025

- PP, ul. Straussa – 200 miejsc
- PP, ul. Skarbowców – 150 miejsc

te są aktualne, ale sytuacja jest bardzo dynamiczna – podkreśla Miedziński.

Placówki te mają status placówek publicznych, co oznacza, że wrocławianie mogą z nich korzystać na takich samych warunkach, jak z przedszkoli gminnych. Prowadzi je jednak operator ze-

wewnętrzny przy ścisłej współpracy z UMW.

Pięć dla 280 maluchów

Wrocławskie placówki powstałe lub rozbudowane w 2022 r.

- PP Pirackie Skarby, ul. Przemkowska – 25 miejsc,

- PP Wrocławskie Skauty VI, ul. Błotna – 36 miejsc,
- PP Wesoła Ferajna, ul. Kominiarska – 94 miejsca,
- Katolickie PP, ul. Paulińska – 100 miejsc,
- LiPi, ul. Cynamonowa – 25 miejsc.

Pielgrzymka na Jasną Górę – zapisz się na sierpień



Formularze do zapisów na: pielgrzymka.pl/grupy-pielgrzymkowe

Już można się zgłaszać do udziału w 42. Pieszej Pielgrzymce Wrocławskiej na Jasną Górę. Pątnicy wyruszą 2 sierpnia po mszy świętej spod katedry wrocławskiej. Po dwóch latach ograniczeń pandemicznych obostrzenia nie obowiązują.

Tomasz Wysocki

Tradycyjnie pielgrzymka rozpocznie się 2 sierpnia mszą św. o godz. 6 rano w katedrze Jana Chrzciciela na Ostrowie Tumskim. Uczestnicy modlitwy w drodze mają do pokonania ok. 220 km. Dzienny etap wynosi od 22 do 33 km.

Pielgrzymka Wrocławska na Jasną Górę jest jednym z najstarszych w Polsce tego typu wydarzeń. Jej inicjatorem był ks. Stanisław Orzechowski, wrocławski duchowny, wieloletni opiekun Duszpasterstwa Akademickiego Wawrzyny. Zmarły wiosną 2021 r. „Orzech” przez dekady był tak-

że przewodnikiem wrocławskiej pielgrzymki.

Udział w dwóch ostatnich pielgrzymkach był ograniczony z powodu obostrzeń związanych z zagrożeniem koronawirusem. Liczba uczestników była minimalna i poszczególne odcinki wędrówki pokonywali w formule sztafetowej.

– W tym roku nie obowiązują już żadne ograniczenia związane z koronawirusem. W pielgrzymce może wziąć udział każdy chętny – zachęca Wiesław „Kuzyn” Wowk, główny koordynator służb pielgrzymkowych. – Doświadczeni pielgrzymi wyznają, że są

spragnieni spotkania i modlitwy w drodze.

Uczestników pielgrzymki obowiązują czytelne zasady:

- należy się powstrzymać od używek (alkohol, papierosy);
- nie ma noclegów koedukacyjnych;
- pielgrzymi na ogół śpią w namiotach (w wyjątkowych sytuacjach pod dachem – szkoły, świetlice, stodoły);
- telefonów można używać tylko na postojach i noclegach.

Koszt udziału w pielgrzymce: 95 zł – dorośli, 85 zł – dzieci i młodzież. Opłata obejmuje ubezpieczenie. Więcej na pielgrzymka.pl

Susza panuje na Dolnym Śląsku: w stolicy i regionie

Zbyt mało opadów i wielodniowe upały sprawiły, że niebezpiecznie obniżył się poziom wody w rzekach i stawach. Pousychało też wiele roślin, zwłaszcza w centrum miasta. Ekspert radzą: oszczędzajmy wodę, a także ją recyklingujmy.

Katarzyna Wiązowska

Jak twierdzi dr hab. Tomasz Kowalczyk, dyrektor Katedry Kształtowania i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, członek Państwowej Rady Gospodarki Wodnej, obecne niskie stany wody w rzekach nie są spowodowane tym, że to w tym roku spadło za mało deszczu.

– Choć tegoroczna wiosna była ekstremalnie sucha, to niskich opadów doświadczyliśmy już w minionych latach. Głęboką suszę, która przełożyła się na przyrodę, mieliśmy w 2015 roku. Niedobory wody w środowisku utrzymują się do dziś – uważa dr Kowalczyk.

Warto łapać deszczówkę

Susza ma kilka oblicz. Pierwsza z nich to susza glebowa, która prowadzi do wysychania gleby, a co za tym idzie również roślin. Tymczasem gleba ma także ogromne znaczenie dla retencjonowania wody opadowej. Kolejna to susza hydrologiczna, która dotyczy nadmiernego spadku poziomu cieków wodnych. A jeśli wyczerpują się zasoby wód podziemnych, mamy do czynienia z suszą hydrogeologiczną, która

pogłębia spadek poziomu rzek, stawów i jezior. Jeśli tam brakuje wody, to jest również problem z uprawami. Rolnicy korzystają również z wody odrzańskiej, choć na ogół podlewają swoje uprawy wodami gruntowymi.

– Nadal nie bardzo potrafimy korzystać z naturalnych uwarunkowań do retencjonowania wody – uważa dr Kowalczyk. – Chodzi m.in. o potrzebę renaturyzacji cieków i ich doliny, ochronę terenów bagiennych, torfowisk, ale również likwidację małych zbiorników wodnych czy nieprawidłową konserwację rowów. Na terenach zabudowanych warto łapać deszczówkę i mądrze gospodarować wodą opadową. Przeszkadza nam w tym wzrastające uszczelnienie gruntu, a pomaga właściwie zaplanowana błękitno-zielona infrastruktura. Dlatego trzeba dbać o wszelkie formy zieleni, szczególnie o duże drzewa.

Zieleń pod nadzorem

Suszę widać też w lasach i na miejskich terenach zieleni we Wrocławiu. – Zbyt małe opady sprawiają opadanie wód i wysychanie roślin – mówi Marek Szempliński, rzecznik prasowy Zarządu Zieleni Miejskiej we



W nowym aquaparku przy ul. Polnej 10 deszczówka wykorzystywana jest do spłukiwania toalet

Wrocławiu. – W takich warunkach trudno dbać o miejskie akwenty wodne. Brak wody oznacza zagładę organizmów, które tam żyją. Nie działają urządzenia do natleniania wody, które są stosowane na stawach w miejskich parkach. Staramy się też ratować te rośliny, które przez brak wody mogą umrzeć, jak np. młode drzewa. Podlewamy też rabaty w miejscach reprezentacyjnych. Nie podlewamy trawy, bo przy najbliższych opadach ona i tak odbije.

Recykling wody szarej

W wielu gminach w trakcie suszy ogranicza się możliwość poboru wody. Wrocław także może w przyszłości napotkać problemy z dostawą wody pitnej. Dlatego warto ją oszczędzać.

– Coraz częściej w nowoczesnym budownictwie są stosowane systemy, które recyklingują tzw. wodę szarą i opadową. Jednak wciąż jest to na zbyt małą skalę – uważa naukowiec. – Efek-

tywne ograniczanie skutków suszy i powodzi wymaga realizacji wielu inwestycji i kompleksowych programów retencji w całych zlewniach i dorzeczach. Rolnicy i leśnicy powinni ze sobą współpracować przy współudziale administracji. Ale do tego jest potrzebne międzyresortowe wsparcie na poziomie ministerialnym. Potrzebne jest uproszczenie procedur prawnych inwestycji związanych z retencjonowaniem wody w różnych warunkach.

14. emerytura to ponad 1200 zł. Na co je wydasz?

Czternastą emeryturę dostanie w tym roku 9 milionów emerytów, rencistów, a także innych osób, które mają wypłacane świadczenia długoterminowe w całej Polsce. ZUS już szykuje wypłatę 14. emerytury. Ze wstępnych szacunków wynika, że w tym roku na czternastkę może zostać przeznaczony nawet 11,4 mld zł.

Jarek Ratajczak

Dobra informacja dla wszystkich czekających na czternastą emeryturę jest taka, że nie trzeba składać żadnego wniosku, gdyż ZUS wypłaci ją z tzw. urzędu.

Czternasta emerytura zostanie dostarczona w ten sam sposób, co standardowa – na konto lub przez listonosza.

Wypłata 14. emerytury ruszy 25 sierpnia 2022 r. ZUS będzie wypłacał „czternastki”: 1, 5, 6, 10, 15 i 20 września.

Czternastka będzie zwolniona z podatku dochodowego i wyniesie 1217,98 zł.

– Według naszych szacunków wypłatę w pełnej wysokości otrzyma ok. 7,7 mln osób. Osobom, które dostają od nas comiesięczne wypłaty między 2900 zł a 4188,44 zł – czternastka będzie zmniejszana zgodnie z zasadą „złotówka za złotówkę”. Minimalna wysokość czternastki wyniesie 50 zł – tłumaczy Iwona Kowalska-Matis, regionalny rzecznik prasowy ZUS na Dolnym Śląsku.

ZUS informuje, że w systemie mundurowym oraz w przypadku osób, które dostają zasiłki i świadczenia przedemerytalne z ZUS – wypłata nastąpi we wrześniu. Osoby ubezpieczone w KRUS, które dostają swoje wypłaty rzadziej niż raz na miesiąc – „czternastkę” otrzymają w październiku.

– Ta dodatkowa wypłata nie podlega zajęciu przez komornika. Nie będzie wliczana do dochodu przy ubieganiu się o pomoc społeczną, alimenty czy świadczenia z programu „Rodzina 500+” dla niesamodzielnymi – zapewnia Kowalska-Matis.



Zakończenie prac na pl. Jana Pawła II i ulicy Stawowej

Objazdy tramwajowe

W sobotę, 16 lipca, dobiegną końca prace na pl. Jana Pawła II i skrzyżowaniu ul. Piłsudskiego i Stawowej. Kilkanaście linii autobusowych i tramwajowych zmieni swoje trasy. Tramwaje linii 2, 5 i 11 powrócą na swoją trasę przez przystanek „Dworzec Główny”, a tramwaje linii 31 i 32 będą ponownie kursowały przez ul. Legnicką, pl. Jana Pawła II, pl. Legionów, ul. Piłsudskiego i Stawową. Tramwaje linii 15 będą kursowały w obu kierunkach od pl. Jana Pawła II przez pl. Orłąt Lw., pl. Legionów, ul. Piłsudskiego i Stawową do ul. Borowskiej, a linia 20 powróci na swoją stałą trasę przejazdu przez ul. Świdnicką i Podwałę. Tramwaje linii 70 będą kursowały w obu kierunkach na trasie Osobowice – pl. Staszica – Dw. Nadodrze – Nowowiejska – pl. Grunwaldzki – pl. Wróblewskiego – Pułaskiego – Dw. Główny PKP – Piłsudskiego – Powstańców Śl. – Hallera – FAT, a trasy linii 74 zostaną skrócone do przystanku „FAT” i będą kursowały w relacji Osobowice – FAT – Osobowice.

Objazdy autobusowe

Autobusy linii K, N, 145, 146 powrócą na trasę i ul. Peronową i będą zatrzymywały się na przystanku „Dworzec Główny”, który zlokalizowany jest przy torowisku tramwajowym w pobliżu skrzyżowania ul. Peronowej z ul. Piłsudskiego. Przystanek autobusowy dla linii 110 w kierunku Iwin i Jagodna zostanie przywrócony z ul. Stawowej na ul. Peronową, ale w kierunku przeciwnym autobusy nadal będą zatrzymywały się na przystanku w zatoce autobusowej przy ul. Peronowej obok bocznego wejścia do holu Dworca Głównego PKP. Autobusy linii 106, 148 i 149 powrócą na swoją trasę przez Podwałę i przystanek „Reno-ma”. Autobusy linii 144 jadące od strony Polanowic w kierunku pętli przy ul. Zwycięskiej będą kursowały objazdem od ul. Nowy Świat przez ul. św. Mikołaja, pl. Jana Pawła II i dalej przez pl. Orłąt Lw. do pl. Legionów.

Most Zwierzyniecki – objazdy od 16.07

Zmieniła się organizacja ruchu pieszego na remontowanym moście Zwierzynieckim. Od środy 13.07 piesi mogą poruszać się tylko chodnikiem po stronie Hali Stulecia. Chodnik po stronie zoo zostanie zamknięty i rozpocznie się jego rozbiórka.



Redakcja

Rozpoczyna się też pierwszy etap prac związanych z wymianą rozjazdów tramwajowych przy skrzyżowaniu ul. Mickiewicza, Wajdy z mostem Zwierzynieckim. Dlatego od soboty 16 lipca planowane jest wprowadzenie zmiany trasy linii tramwajowych 1, 2, 4, 10 i 16 i linii autobusowych C, D, 111, 115, 116, 121, 131, 145, 146, 149, 151, 253, 255 i 315.

Zawieszona zostanie kursowanie tramwajów linii 1 i 16, a w ich miejsce zostanie uruchomiona okresowa linia tramwajowa nr 71, która będzie kursowała w obu kierunkach na trasie Poświętne – Dw. Nadodrze – Nowowiejska – pl. Grunwaldzki – pl. Wróblewskiego – Pułaskiego – Hubska – Tarnogaj (połączenie linii 1 na trasie Poświętne – pl. Grunwaldzki i linii 16 na trasie pl. Grunwaldzki – Tarnogaj).

Tramwaje linii 2, 4 i 10, jadące w kierunku Biskupina, pojadą objazdem od pl. Grunwaldzkiego przez most Szczytnicki, aleję Różyckiego, Paderewskiego i ulicę Mickiewicza. W kierunku przeciwnym, tramwaje linii 2, 4 i 10 pojadą bez zmian przez most Zwierzyniecki i ul. Skłodowskiej-Curie.

Autobusy linii 145, 146 i kursy nocne linii 253 i 255 na Sępólnu lub Bartoszowice pojadą objazdem od pl. Grunwaldzkiego przez most Szczytnicki, al. Różyckiego, Paderewskiego i ul. Mickiewicza. W kierunku przeciwnym, autobusy linii 145, 146, 253 i 255 pojadą bez zmian przez most Zwierzyniecki i ul. Skłodowskiej-Curie.

Autobusy linii 115 i 315 jadące w kierunku Wojnowa lub Swojczyc pojadą objazdem od placu Grunwaldzkiego przez most Szczytnicki, aleję Różyckiego, Paderewskiego do ulicy Mickiewicza. W kierunku przeciwnym, autobusy linii 115 i 315 pojadą bez zmian przez most Zwierzyniecki i ul. Skłodowskiej-Curie.

Pierwszy etap prac potrwa ok. 6-8 tygodni. Potem rozpocznie się II etap, w którym znów zmieni się organizacja ruchu. Objazdy skończą się w październiku br. razem z remontem mostu Zwierzynieckiego.

➤ Więcej na: 1.wroclaw.pl/objazdyZwierzyniecki

Informacja dla kierowców i pasażerów MPK

Od 16 lipca zamknięta południowa jezdnia mostu Zwierzynieckiego (w kierunku Biskupina).

Zmiany dla kierowców:

- z centrum w kierunku Biskupina i Sępólna: objazd przez rondo Reagana, dalej w aleję Różyckiego, ulicę Paderewskiego i Mickiewicza;
- organizacja ruchu z Biskupina i Sępólna w kierunku centrum pozostaje bez zmian.

Zmiany dla pasażerów MPK:

- z centrum w kierunku Biskupina i Sępólna: tramwaje i autobusy pojadą objazdem przez aleję Różyckiego, ulicę Paderewskiego i Mickiewicza;
- z Biskupina i Sępólna w kierunku centrum: organizacja komunikacji pozostaje bez zmian;
- więcej informacji o zmianach na www.wroclaw.pl.

Największe saunarium w Polsce mamy nad Odrą

W aquaparku przy ul. Borowskiej powstała nowa wioska saunowa. Na zagospodarowanym terenie znajduje się aż sześć 25-osobowych saun, strefa gastronomiczna, wypoczynialnia i zaplecze sanitarne. Inwestycja, która kosztowała ok. 1,8 mln zł, sprawia, że wrocławskie saunarium jest największym w Polsce.

■ Mateusz Lubański

Nowy ogród saunowy powstał na wzgórzu tuż obok aquaparku. Na obszarze 2 tys. mkw. zbudowano 6 saun – każda z nich pomieści aż 25 osób. Co istotne, zadbano również o infrastrukturę, dzięki której wypoczynek przy ul. Borowskiej będzie jeszcze przyjemniejszy. W wiosce saunowej skorzystamy bowiem z pomieszczenia wypoczynialni, sanitariatu, leżaków i strefy gastronomicznej.

– Oferta saunarium od lat cieszy się ogromnym zainteresowaniem wśród mieszkańców, dlatego nieustannie dokładamy wszelkich starań, by nasza propozycja była coraz bardziej atrakcyjna. Jesteśmy przekonani, że rozbudowa ogrodu saunowego zdecydowanie zwiększy komfort naszych gości i pozwoli przekonać kolejnych chętnych, że naprawdę warto przyjść do wrocławskiego aquaparku – mówi Patryk Załęczny, rzecznik prasowy aquaparku.

Aquapark zwiększa swoją ofertę

Dzięki tej inwestycji, wrocławski aquapark może pochwalić się największym saunarium w Pol-



W wiosce saunowej skorzystamy z kilku rodzajów saun, wypoczynialni i strefy gastro

sce. Dotychczas goście mogli odwiedzić między innymi fińskie sauny suche, saunę suchą z tężnią solną, sauny ziemne, łaźnię parową, łaźnię kamienną czy biosaunę. Nowa wioska saunowa ma stanowić rozszerzenie oferty aquaparku nie tylko dla indywidualnych gości. – Ogród saunowy będzie można wynająć na prywatne imprezy, jak choćby firmowe wyjścia integracyjne.

Zależy nam, żeby aquapark nie był zwykłym basenem, a sportowo-rekreacyjnym kompleksem, do którego chętnie będą wracać zarówno mieszkańcy, jak i turyści – dodaje Załęczny.

Kompleksowa oferta dla gości aquaparku

Strefa saunarium to jednak nie tylko kilkanaście wyjątkowych pomieszczeń. To również ce-

remonie zapachowe i seanse aromatyczne, masaże, ścieżka sensoryczna, odkryty basen, jacuzzi pod gwiazdami czy basen Thalasso, który wypełniony jest wodą o składzie chemicznym odwzorowującym wodę z Morza Martwego. O jak największy komfort gości troszczą się natomiast wykwalifikowani saunamistrzowie. Organizowane są też tematyczne seanse saunowe, podczas których goście mogą

korzystać z atrakcji do późnych godzin nocnych.

Na Brochowie i Zakrzowie

Wioska saunowa w aquaparku przy ul. Borowskiej to tylko jedna z kilku inwestycji, których celem jest zwiększenie oferty rekreacyjnej dla mieszkańców. Na początku lipca otwarto nowy aquapark na Brochowie, bliźniaczy obiekt powstaje też na Zakrzowie.

Nowa kaktusiarnia w ogrodzie botanicznym

Remont szklarni w ogrodzie botanicznym jest na finiszu. Już niedługo rośliny zostaną przesadzone do nowego miejsca, w którym powinny się zregenerować i wzmocnić. Wkrótce nastąpi też odnowienie zabytkowej kaktusiarni.

■ Paulina Falkiewicz

Obecnie trwa odbudowa szklarni, w których zamieszkają egzotyczne sukulentki. Kaktusiarnia jest następnym etapem remontu i niedługo będzie ogłoszony na nią przetarg. Rośliny zostaną posadzone w gruncie, żeby powstało coś na zasadzie pustyni amerykańskiej.

Najbardziej osobliwą rośliną, dla której specjalnie zostały stworzone siedliska, a nawet basen to welwiczja przedziwna. Występuje naturalnie na pustyni Namib w Afryce. Jest daleką kuzynką sosny bądź świerka, ale ma tylko dwa liście, które przez kilka-

set lat rosną na długość 6 metrów. Roślina wyjątkowa, bardzo trudna również w utrzymywaniu poza siedliskiem naturalnym.

Prof. Zygmunt Kącki, dyrektor Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Wrocławskiego, poleca uwadze gości kolekcję wilczomleczki, które swoim wyglądem przypominają kaktusy, a także wielkiego echinokaktusa, zwanego też fotelm teściowej (Echinocactus grusonii).

– To dar z ogrodu botanicznego w Berlinie. Ma około 60 lat, więc jest już dostosowany do tego, aby na nim przysiąść w razie konieczności, a szcze-

gólnie posadzić na nie nasze ulubione teściowe – uśmiecha się dyrektor.

Ogród botaniczny będzie też miał sukulentki afrykańskie, w tym endemiczne gatunki z Madagaskaru. Kto był na Wyspach Kanaryjskich, rozpozna też smocze drzewo i Euphorbię Canariensis, która będzie mogła bez problemu się rozwijać, bo szklarnie po remoncie będą wyższe i szersze.

– Na skalę Polski będziemy mogli pochwalić się kolekcją pelargonii sukulentowych – zapowiada prof. Kącki. I zaprasza do odnowionych szklarni i kaktusiarni w 2023 roku.



Welwiczja – wg Karola Darwina odpowiedź świata roślin na dziobaka

Firma Bike Idea produkuje elektryczne rowery cargo

Elektryczne rowery towarowe, które mogą przewieźć paczkę, jedzenie, a nawet dziecko. Wrocławska firma Bike Idea produkuje wyjątkowe jednoślady, które cieszą się uznaniem nie tylko w Polsce, ale również w Niemczech i Francji. Do końca 2022 w ramach projektu urvis.bike powstanie kilkadziesiąt takich pojazdów.

Mateusz Lubański

Prototyp roweru cargo powstał w marcu 2021 roku. Pierwszy egzemplarz został zaprezentowany w grudniu. Elektryczne rowery miały korzystnie wpłynąć na logistykę w mieście, pozwalając zaoszczędzić pieniądze, czas i jednocześnie zadbać o ekologię.

Made in Poland

Rower budowany jest w całości w Polsce. Najpierw do Wrocławia przyjeżdża gotowa, zespawana i pomalowana rama, później zespół Bike Idea składa konstrukcję w całość.

Większość firm i osób, które zgłaszają się do wrocławskiego producenta, pochodzi z Niemiec i Francji. Tam boom na rowery cargo zaczął się już kilka lat temu.

Jazda z prądem

Pomysłodawcy projektu nie mają wątpliwości, że napęd elektryczny jest w stanie odciążać kierującego. Tym bardziej że docelowo pojazd ma służyć przewożeniu paczek czy bagażu.

– Zakładaliśmy, że ten rower znajdzie zastosowanie w branżach typowo kurierskich czy gastronomicznych – tam, gdzie trzeba dostarczyć paczki i jedzenie. Okaza-



Elektryczne rowery cargo powstają w całości w Polsce. Klienci przewożą nimi różne ładunki

zało się, że jest zupełnie inaczej i zwrócił się do nas inny rodzaj klienta. Są to klienci indywidualni, czyli rodziny, które chcą przewozić dzieci – informuje Paweł Raja, CEO & założyciel Urvis Bike.

Dlatego firma Bike Idea projektuje teraz skrzynie i budki, które mają ułatwić transport najmłodszych.

Raz na 80 km za 1 zł

Produkowany we Wrocławiu rower

cargo waży 51 kg i ma 271 cm długości. Udźwig –



wraz z masą roweru i kierującym – to 200 kg. Zdaniem autorów pojazdu, dość duże gabaryty nie są odczuwalne właśnie dzięki napędowi elektrycznemu. Jednorazowe ładowanie baterii wystarczy na około 80 km, a jego koszt nie przekracza złotówki.

Produkcja na 6 rąk

Trzyosobowa załoga wrocławskiego Bike Idea wyprodukowała już 10 rowerów. Kolejnych 10 powstanie do końca lipca, a jeszcze w 2022 roku do użytku ma zostać oddanych 50 elektrycznych jednośladów.

Koszt roweru to 19 tys. zł. Można go jednak również wynajmując w usłudze abonamentowej.

Hala Stulecia zaprasza na piknik pod fontanną



Drugie śniadanie na trawie? To świetny pomysł w pogodny dzień

Zestaw randkowy – w torbie z pieczywem, pasztetem z królika, twarożkiem z rzodkiewką, lemoniadą – za 119 zł. Ale de luxe – za 299 zł – ma oprócz bogactwa smaków jeszcze butelkę prosecco, koc i podawany jest w wiklinowym koszu. Zaszalej latem, zrób sobie i bliskim niespodziankę.

Redakcja

W bistro na tarasie letnim przy pergoli można nabyć zestaw piknikowy pakowany w torbę: klasyczny, wegetariański, randkowy, rodzinny lub umieszczony w eleganckim koszu zestaw de lux. Do kupienia od 119 przez 199 do 299 zł codziennie, od poniedziałku do niedzieli, w godz. 12-20.

To zeszłoroczny bestseller Hali Stulecia, która systematycznie rozwija swoją ofertę gastronomiczną. W tym sezonie otworzyła jeszcze Restaurację Tarasową.

Co znajdziemy w środku zestawów? Dla przykładu klasyczny zawiera: pieczywo, pastę jajeczną, pastę warzywną, twarożek z rzodkiewką, wybór mięs, smarowidło wieprzowe, konfiturę z owoców sezonowych, warzywa i owoce, dodatki oraz napoje – wodę oraz lemoniadę. – Wszystkie zestawy można rozszerzyć o inne napoje, jak np. piwo czy prosecco – zapewnia Katarzyna Daniłowicz, szefowa restauracji i bistro w Hali Stulecia.

Do końca sierpnia wewnątrz Hali Stulecia jest, niestety,

niedostępne dla zwiedzających. W tym czasie odbywają się tam różne wydarzenia, w tym World Bridge Series 2022 (Otwarte Mistrzostwa Świata w Brydżu).

Można jednak zwiedzać dzieło Maksy Berga za pomocą Virtual Reality w Visitor Centre – turystycznej bramie Hali Stulecia i multimedialnej wystawie o historii obiektu.

Chcesz wygrać kosz piknikowy?

➤ Zazrzyj na: www.wroclaw.pl/konkursy

Zacnie i przezornie – poznaj pałac na Pawłowicach

Marzy ci się podróż w czasie, powiedzmy do XIX wieku, ale chciałbyś dotrzeć do celu miejskim autobusem? Odwiedź pałac, folwark i park na Pawłowicach – miejsce, które doceniają nie tylko przyrodnicy, ale i filmowcy. Na pałacu, gdy się przyjrzyysz, odczytasz dewizę pierwszych właścicieli: *candide et caute*.

Beata Turska

Tonący w zieleni neorenesansowy pałac na osiedlu Pawłowice został zbudowany pod koniec XIX dla Heinricha von Korna – wydawcy, drukarza i mecenas sztuki, który był dla Wrocławia kimś tak ważnym, że sportretowano go wraz z żoną na płaskorzeźbie zdobiącej wrocławski ratusz. Założona przez jego przodka Johanna Jacoba Korna firma wydawała publikacje przeznaczone głównie dla krajów Europy Wschodniej, zwłaszcza Polski. Syn Johanna, Wilhelm Gottlieb, wydawał polskie podręczniki, uruchomił w I Rzeczypospolitej składy księgarskie w Warszawie, Lwowie i Poznaniu.

Oprócz okazałej rezydencji, do której z czasem dobudowano dodatkowe skrzydło, na posiadłość rodziny Kornów składał się także rozległy park w stylu angielskim i folwark, który zapewniał majątkowi samowystarczalność.

Odwiedź przyrodników, wybierz się na koncert

Po II wojnie światowej całość stała się własnością Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej, a niedługo potem Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu.

– W latach 50. powstał tu rolniczy zakład doświadczalny, taki uczelniany PGR z końmi, krowami, świniami i magazynem zboża – opowiada dyrektor Marzena Bogusz, która dziś

zarządza posiadłością. – W salach pałacu były laboratoria i magazyn rządzonych używanych książek z uczelnianej biblioteki, w wieży mieszkania pracowników, a w oficynie hotel asystenta.

– Mieszkali tu młodzi naukowcy na dorobku, a wraz z nimi mnóstwo dzieciaków. Biegaliśmy po folwarku i ogromnym parku jak po zwykłym podwórku, sądząc, że to nic specjalnego i wszyscy tak mieszkają – śmieje się Bartosz Danielak, który się tu wychował, a teraz jest zastępcą dyrektorki.

Majątek nie był zrujnowany, ale nie wyglądał imponująco. Dawny blask zaczął odzyskiwać w latach 90., gdy został wpisany na listę zabytków.

W odrestaurowanym pałacu i dawnej oborze powstało należące do Uniwersytetu Przyrodniczego nowoczesne Centrum Edukacyjno-Rozwojowe Pałac Wrocław Pawłowice z miejscami noclegowymi, salami konferencyjnymi i reprezentacyjną salą bankietową, którą można wynająć np. na wesele albo bal. Odbywają się tu konferencje naukowe, kursy, szkolenia, seminaria, a także różne imprezy, np. Święto Sera i Wina, Dni Przyrodników, Gala Akademii Dobrego Piwa oraz comiesięczne Wieczory Pawłowickie – bezpłatne spotkania z muzyką i poezją, organizowane w Pawłowicach od ponad 15 lat.

Harmonogram imprez można znaleźć na upwr.edu.pl/wspolpraca/centrum-edukacyjno-rozwojowe-palac-wroclaw-pawlowice w zakładce Wydarzenia.

Obejmij Pawła w pasie

Na co dzień pałac nie jest udostępniony do zwiedzania, jednak po łączącym się z Lasem Zakrzowskim parku, który także został pieczołowicie odnowiony, można spacerować bez przeszkód. I warto, bo poza kamiennym mostkiem i glorieta, czyli parkową świątynią dumania, jest tu także urokliwy staw, polana, która aż się prosi o piknik na kocu w kratkę, i ponad 200 gatunków drzew i krzewów. Rosną tu także liczne odmiany róż, azalie i hortensje.

Będąc na miejscu, warto odwiedzić Pawła – to pomnikowy dąb szypułkowy, najgrubszy w mieście: ma aż 7,6 m obwodu. W parku, oprócz mnóstwa ptaków, można spotkać sarny i lisy, a w części folwarcznej mieszkają kozy, owce i wiecznie uśmiechnięta alpaka o imieniu Poldek.

Światło, kamera, akcja!

Majątek na Pawłowicach jest tak malowniczy, że przyciąga ekipy filmowe.

m.in. „Fundacja” Filipa Bajona, stałymi gośćmi są filmowcy z wrocławskiego ATM-u, a niedawno Magdalena Łazarkiewicz nakręciła tu część scen do filmu „Kajtek Czarodziej” na motywach książki Janusza Korczaka (zdjęcia robiono także w pałacu Walldenberów przy ul. Szajnochy).

Zobaczymy w nim Maję Komorowską, Grzegorza Damięckiego, Karolinę Gruszkę i Piotra Głowackiego. – Filmowcy spędzili u nas



Herby Heinricha von Korn i jego żony nad frontem pałacu

się c, wy je – chali pod koniec maja. W filmie „zagrał” domek zarządcy, który przeobraził się w starą kamienicę, oraz zabytkowy młyn, który stał się tajemniczym strychem – opowiada dyrektor Bogusz.

20 ton na dobę

Ciekawe jest zwłaszcza ostatnie z tych miejsc: pełen starych urządzeń młyn, który pracował jeszcze w latach 90. – Gdy powstał ponad 100 lat temu, był szczytem nowoczesności – mówi pani Bogusz. – Podobno senior rodu wchodził tu w czarnym fraku i wychodził czysty, demonstrując w ten sposób szczelność instalacji.

– Na początku młyn był napędzany maszyną parową, a potem silnikiem. Jest o tyle unikalny, że dzięki przenośnikom taśmowym, przekładniom i kołom obrotowym ten jeden silnik wprawiał w działanie wszystkie znajdujące się w nim urządzenia. To było bardzo przemysłowe rozwiązanie, a spora powierzchnia magazynowa świadczy o tym, że robiono tu nawet do 20 ton mąki na dobę – mówi dr inż. Radosław Spychaj z Katedry Technologii i Fermentacji Zboż Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu.

Ze względów bezpieczeństwa młyna nie można na razie zwiedzać, jednak – kto wie? – być może w przyszłości uda się zorganizować w nim warsztaty i zajęcia dla studentów. Trzymamy kciuki.



Pałac Kornów został wybudowany w 1891 roku. Nad portalem pałacu widnieje dewiza rodu „*candide et caute*” – „zacnie i przezornie”

➔
Pałac mieści się przy ul. Pawłowickiej 87/89 na osiedlu Pawłowice w północno-wschodniej części Wrocławia. Można tam dotrzeć autobusem 151 z placu Grunwaldzkiego (przystanek końcowy jest 200 m od pałacu). Jeśli wybierasz się do pałacu samochodem, zjedź ze wschodniej Autostradowej Obwodnicy Wrocławia zjazdem Pawłowice. Parking jest bezpłatny.

25 LAT TEMU WROCŁAW

Nawet do 500 litrów wody na 1 mkw. spadło w niektórych miejscach Wrocławia, przez co prawie 40 proc. miasta znalazło się pod wodą. Powódź 1997 roku objęła całą Polskę. Straty w kraju oszacowano na 12 mld zł. Choć trudno w to uwierzyć, od tych dramatycznych wydarzeń mija już ćwierć wieku. Na ul. Świdnickiej stanęła wystawa zdjęć, które powstały w tym trudnym czasie.

I Martyna Trębacz

Powódź 1997 była jedną z największych katastrof naturalnych, jakie dotknęły nasz kraj w XX wieku. 8 lipca fala powodziowa dotarła na Dolny Śląsk. Tego dnia woda zalała okolice Kłodzka, a zaledwie kilka dni później wdarła się do Wrocławia. Zanim jednak do tego doszło, od 4 lipca przez Polskę przeszły ulewne deszcze. W województwach wałbrzyskim, opolskim, jeleniogórskim i katowickim (mieliśmy wtedy 49, a nie 16 województw), poziom wód w rzekach podniósł się do tego stopnia, że zostały przekroczone stany alarmowe.

Poniedziałek 7 lipca

W nocy z 6 na 7 lipca sytuacja stała się na tyle niebezpieczna, że w mediach zaczęły się pojawiać informacje o pierwszych ofiarach śmiertelnych. Woda zatopiła wszystkie okoliczne wioski, znajdujące się obok Kłodzka, a następnie wdarła się do miasta. W dwóch największych rzekach w Polsce – Wiśle i Odrze – przekroczony został stan alarmowy. Z godziny na godzinę sytuacja stawała się coraz trudniejsza i co gorsza, stało się jasne, że służby nie były przygotowane na nadejście powodzi, dlatego wszystkie podjęte działania były niewystarczające.

Wtorek 8 lipca

Kolejny dzień przyniósł jeszcze większe straty. Zalane zostało Bardo, niewielkie, zabytkowe miasteczko, położone nad Nysą Kłodzką. Fala powodziowa zniszczyła most łączący miasto z Kłodzkiem, zalane zostały kolejne miasta

i wsie. Woda zalała także większość Kłodzka, z godziny na godzinę sytuacja stawała się coraz bardziej dramatyczna, ludzie starali się ratować dorobek swojego życia. W Kotlinie Kłodzkiej poziom wody wzrósł do tego stopnia, że konieczne było przeprowadzenie akcji ewakuacyjnej mieszkańców. Zaniepokojenie w całym regionie wywołał gwałtowny wzrost poziomu wody na Odrze w podwrocławskiej miejscowości Trestno. W wielu miejscach zaczęło brakować sprzętu i żywności, a dodatkowo niektóre zalane wioski zostały odcięte od komunikacji.

Środa 9 lipca

W środę z samego rana woda zalała Kędzierzyn-Koźle, a następnie wdarła się do Opola. We Wrocławiu został ogłoszony najwyższy stan zagrożenia przeciwpowodziowego, organizowane były także dyżury brygad przeciwpowodziowych.

Czwartek 10 lipca

Zalana została autostrada łącząca Opole z Wrocławiem. Potem zostało zalane Opole, a Wrocław przygotowywał się na walkę z żywiołem. Z półek sklepowych w błyskawicznym tempie zniknęła żywność, mieszkańcy miasta wykupywali wodę mineralną, a także świece, latarki i baterie. Aby uchronić miasto przed skutkami powodzi, Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy podjął decyzję o wysadzeniu wałów w podwrocławskich wioskach: Janowice, Jeszkowice, Łany. Mieszkańcy tych wsi nie tylko nie mieli wpływu na decyzję władz, ale dowiedzieli się o niej z prasy. Efektem tego było zorganizowanie protestu, aby nie dopuścić do wysadzenia wałów. Szczególnie zagrożone były rejony Biskupina, Sępolna, Zalesia i północno-wschodniej części Wrocławia. W mieście wybuchła panika, mieszkańcy starali się ratować dorobek swojego życia.



Piątek 11 lipca

Mieszkańcy podwrocławskich Łanów protestowali przeciwko wysadzeniu wałów. Ich opór okazał się skuteczny i mimo wysiłku ze strony policji i wojska, okolicznej ludności udało się uchronić wioskę przed zalaniem. Przyniosło to poważne konsekwencje dla stolicy Dolnego Śląska. Pod wodą znalazło się osiedle Kozanów, następnie podtopione zostały Opatowice, a w godzinach wieczornych zalane zostały tereny wodonośne Wrocławia. Rozpoczęła się dramatyczna walka o niedopuszczenie do przerwania wałów na Ostrowie Tumskim i w rejonach Starego Miasta.

Sobota 12 lipca

W nocy z piątku na sobotę zalane zostały Opatowice, a następnie wrocławska oczyszczalnia ścieków. Przerwana została droga łącząca Oławę z Wrocławiem. Z godziny na godzinę sytuacja stawała się coraz trudniejsza. Cały południowy Wrocław został odcięty od prądu, a w godzinach porannych woda przerwała wał znajdujący się w pobliżu mostu Osobowickiego. Na osiedlu Kozanów woda osiągnęła wysokość kilku metrów. W ciągu następnych godzin jej poziom podniósł się do tego stopnia, że został podtopiony blok znajdujący się na ul. Księcia Witolda



OLEKSANDR POLAKOWSKI

4 lipca

Intensywne opady na terenie całej Polski

7 lipca

Pierwsze ofiary śmiertelne powodzi

9 lipca

Godz. 8 prezydent miasta Bogdan Zdrojewski ogłasza alarm powodziowy

11 lipca

Przerwanie wału przeciwpowodziowego w Siechnicach

12 lipca

Wrocław odcięty od prądu, zalane Opatowice

W WALCZYŁ Z ŻYWIŃCĄ



1997, Kozanów – osiedle najbardziej poszkodowane we Wrocławiu. Woda miejscami sięgała I piętra

Dwie fatalne masy powietrza

Bezpośrednią przyczyną było zetknięcie się dwóch mas powietrza. Nad północnymi Włochami powstał układ niżowy i przesuwając się na północny wschód napotkał gorące powietrze z Morza Śródziemnego i Morza Czarnego. Najwięcej deszczu spadło między 4 a 8.07 na obszarze między Brnem, Katowicami a Wrocławiem. W tych dniach, najwięcej opadów – 455 mm odnotowano na Pradziadzie. Dwa tygodnie później, w dniach 18–22 lipca na tym obszarze miały miejsce obfite deszcze, przez co w niektórych obszarach odnotowano nawet pięciokrotnie wyższe sumy opadów w lipcu.

5 poszkodowanych miast

Silne opady deszczu w lipcu 1997 roku sprawiły, że zbiorniki retencyjne, koryta rzek i gleba nie były w stanie pomieścić tak ogromnej ilości wody. Efektem tego była powódź, którą za sprawą skali zniszczeń nazywamy teraz Powodzią Tysiąclecia. Prócz Polski ucierpiały także inne kraje: Niemcy, Słowacja, Czechy i Austria. Wśród polskich miast, które poniosły największe straty, znalazł się Wrocław, Kędzierzyn-Koźle, Racibórz, Nysa, Kłodzko. W sumie zalanych zostało

25 województw, pod wodą znalazło się niemal 700 tys. ha i 1362 miejscowości. Prawie 200 tysięcy osób musiało się ewakuować, zostawiając dorobek swojego życia. W związku z powodzią, zagrożone było bezpieczeństwo zwierząt przebywających we wrocławskim zoo. Jak informowała Hanna Gucwińska z ogrodu zoologicznego – z godziny na godzinę sytuacja stawała się coraz trudniejsza. Nad bezpieczeństwem zwierząt czuwali strażacy, policjanci i mieszkańcy miasta.

1179 r.
najstarszy,
odnotowany wylew
Odry we Wrocławiu

Straty w Polsce i Europie

W Polsce śmierć poniosło łącznie 56, a w całej Europie – 124 osoby. Ok. 7 tys. osób straciło dach nad głową, uszkodzonych zostało prawie 700 tys. mieszkań, ponad 800 szkół, 4 tys. mostów i ponad 600 km wałów przeciwpowodziowych. Na terenie całego kraju straty wyniosły aż 12 mld zł.

„Wielka woda” – serial Netfliksa o powodzi tysiąclecia

Powódź 1997, która dotknęła Dolny Śląsk, stała się tematem nowego serialu Netfliksa „Wielka woda”, którego premiera zaplanowana jest na jesień 2022. Za reżyserię odpowiadają Jan Holoubek i Bartłomiej Ignaciuk, a scenariusz napisali Kinga Krzemińska i Kasper Bajon. Serial składa się z 6 odcinków i opowiada o tym, jak żywioł, który dotknął Wrocław i okolice, wpłynął na życie lokalnej społeczności. W rolach głównych zobaczymy Agnieszkę Żulewską, Tomasza Schuchardta, Ireneusza Czopa, Annę Dymną, Jerzego Trełę, Martę Nieradkiewicz, Piotra Roguckiego i Tomasza Kota.

➤ Więcej na www.wroclaw.pl/powodz

Wrocław wspomina Powódź Tysiąclecia

- **od 12.07** na ul. Świdnickiej – między Rynkiem a Przejściem Świdnickim – wystawa zdjęć dokumentujących Powódź Tysiąclecia. Ich autorami są m.in. były prezydent Bogdan Zdrojewski i fotoreporter „Gazety Wyborczej”, Mieczysław Michałak, który 25 lat temu wykonywał podwójną pracę – na rzecz pracodawcy, ale też na rzecz miasta, biorąc udział w budowaniu wałów;
- **17.07, 24.07, 31.07 i 7.08** na miejskich kanałach social mediowych pojawią się cztery kilkuminutowe filmy o powodzi; trafią one też do internetu: www.wroclaw.pl, www.wroclowe.pl
- **28-31.07** powodziowe filmiki będą emitowane w trakcie Festiwalu Nowe Horyzonty
- **23.07** pokaz fontanny multimedialnej Powódź '97 na pergoli przy Hali Stulecia
- **12.08, 19.08, 26.08** film Powódź na Wyspie Słodowej – kino plenerowe Wyspa Słodowa
- **20.08** Powódź w Hydropolis
- akcje happeningowe, by przenieść się pamięcią w czasie o 25 lat wstecz: namiastki wałów, worki z piaskiem, pontony, gdziekolwiek szum wody



1997, wały przeciwpowodziowe przy Jazie Szczytnickim, mieszkańcy układają worki z piaskiem

MIECZYSLAW MICHALAK

lipca

odcięty od reszty miasta osiedle Kozanów

13 lipca

Ponad 30 procent Wrocławia znajduje się pod wodą

16 lipca

Woda zaczyna wycofywać się ze Śródmieścia

25 lipca

Druga fala powodziowa dochodzi do Wrocławia

6 sierpnia

Stan wody w Odrze uznaje się za bezpieczny

Przyczaj herbaciany świat na Leśnicy

Herbata dla zielonych, Warsztaty piernikarskie – ozdób i zjedz, Herbata – jak zacząć i się nie zniechęcić – to tylko trzy z kilkudziesięciu warsztatów i wykładów. Będzie można też spróbować najlepszych herbat przygotowanych w rytualny sposób w trakcie wielu degustacji. Warsztaty płatne – ok. 35 zł, część wykładów – bezpłatna. Wszystkie na www.wroclaw.pl/go/wydarzenia/inne/1288680-czaisz-festiwal-herbaty, 7. Festiwal Herbaty z herbaciarnią Czajownia, 16 i 17.07, CK Zamek Leśnica, pl. Świętojański 1.

Wycinka drzew na Klecinie

Zarząd Zieleni Miejskiej informuje o planowanej do 30.07 wycince drzew za przystankiem „Marchewkowa”. Rada Osiedla Klecina przypomina, że dysponuje prawomocną decyzją na ich wycinkę i nie ma wątpliwości, że decyzja ta jest słuszna. Dlaczego? Bo drzewa są stare i stanowią realne zagrożenie. Będą nasadzenia kompensacyjne.

Remontują dach przedszkola na Dąbiu

Na ul. Wittiga Wrocławskie Inwestycje prowadzą remont dachu wraz ze strychem w Przedszkolu nr 54 Pod Kasztanami. Na dachu pojawi się nowa dachówka karpiówka układana w koronkę, okna, wymienione zostaną rynny, wyremontowane kominy, instalacja odgromowa. Prace kosztują blisko 1,3 mln zł.

Jerzmanowo i Jarnołów mają nowe kosze na śmieci

Rada Osiedla Jerzmanowo Jarnołów Strachowice-Osiniec informuje, że na Jerzmanowie i Jarnołowie stanęły cztery nowe kosze na śmieci – szare typu foka. Radni wnioskowali o większą ich liczbę, zatem czekają na więcej.

PRZEDMIEŚCIE OŁAWSKIE

Kamienica z Komuny Paryskiej prawie paryska

Koniec remontu kamienicy przy ul. Komuny Paryskiej. Stuletni budynek ma nową elewację. Klatka schodowa i mieszkania też wyglądają jak nowe. Dla osób niewidomych zamontowano tabliczki z alfabetem Braille'a.

Michał Kurowicki

Zmienia się Przedmieście Oławskie. Znajdziemy tu całe kwartały pięknych kamienic. Pochodzą z przełomu XIX i XX wieku. Wiele z nich wymaga jeszcze remontu. Choć część już się go doczekała i zaczyna przypominać ulice choćby Paryża, tak jak ul... Komuny Paryskiej.

Nowe elewacje i wnętrza

Pod koniec czerwca zakończył się remont kolejnej kamienicy na Przedmieściu Oławskim. Tym razem nowy wygląd zyskał budynek przy ul. Komuny Paryskiej 94A. To ostatni z czterech, który w ostatnim czasie przeszedł rewitalizację na tym osiedlu. Wcześniej odno-



Kamienica przy ul. Komuny Paryskiej 94 A po remoncie prezentuje się stylowo i elegancko

wiono domy pod adresami: ul. Kościuszki 175 oraz ul. Prądyńskiego 25 i 30.

Dla 19 rodzin

– W trakcie remontu zupełnie przebudowano układ funkcjonalny

pomieszczeń i korytarz, wymieniono stolarkę okienną i drzwiową – wylicza Katarzyna Galewska ze spółki Wrocławskie Mieszkania.

Na zewnątrz przeprowadzono remont elewacji. Prace trwały ponad półtora roku. Do odnowionej ka-

mienicy przy ul. Komuny Paryskiej 94A wkrótce wprowadzi się 19 rodzin. Remont budynku przy ul. Komuny Paryskiej 94A kosztował ponad 3,3 mln zł: 1,5 mln zł z UE, a kolejne 700 tys. zł to dofinansowanie z Banku Gospodarstwa Krajowego.

NADODRZE

Wrocławscy Sybiracy w odnowionej siedzibie

Ul. Pomorska 51-53 – taki jest nowy adres siedziby wrocławskiego koła Związku Sybiraków. Urządzana była już od trzech miesięcy, ale oficjalnie remont zakończył się na początku lipca. Lokal jest przystosowany dla osób z niepełnosprawnościami.



Z prawej: Ryszard Janosz, prezes Związku Sybiraków we Wrocławiu

Paweł Szeremeta

– Teraz wierzę, że mamy XXI wiek – cieszy się Ryszard Janosz, prezes wrocławskiego oddziału Związku Sybiraków. Poprzednia siedziba Sybiraków mieściła się przy ul. Kazimierza Wielkiego. Ale była za ciasna.

Dlatego Zarząd Zasobu Komunalnego szukał lokali, które byłyby przystosowane dla członków organizacji. Ważne było, aby siedziba była większa, nisko położona, a także była w dogodnej lokalizacji.

Prace nad renowacją rozpoczęły się w kwietniu. – Przearanżowaliśmy pomieszczenia. Zmieniliśmy ich układ i funkcje, zgodnie z ustaleniami z przed-

stawicielami Związku Sybiraków – informuje Aleksandra Liperowska z Zarządu Zasobu Komunalnego. Częściowo naprawione zostały tynki, położono nowe kafle na ścianach i podłogach, odrestaurowano okna, a także zamontowano drzwi wewnętrzne. Cały remont kosztował 160 tys. zł.

Miejsce to wcześniej kojarzone było jako jedyny w okolicy całodobowy sklep monopolowy. W odświeżonej wersji otrzymało drugie życie. W pobliżu nowej siedziby znajduje się Pomnik Zesłańcom Sybiru, a dojazd komunikacją miejską na pl. Staszica jest prosty. Spotkania w nowej siedzibie będą się odbywać od sierpnia, pn.–pt. w godz. 11–14, tel. 71 344 71 48.

PARK SZCZYTNIKI

Ogród z boginią łowów na odpoczynek i medytację

Park Szczytnicki to jeden z najciekawszych i jednocześnie największy park we Wrocławiu. Choć jest popularny wśród wrocławian, niewiele osób wie, że kiedyś był miejscem... wyścigów konnych. Znajdziemy tutaj takie okazy botaniczne, jak ambrowiec amerykański, orzesznik pięciolistkowy i choinę kanadyjską.

Emilia Iwanicka-Pałka

Liczący ponad 100 ha teren w obrębie Wielkiej Wyspy Biskupińskiej początkowo leżał kilka kilometrów poza granicami Wrocławia. Powstał w XVIII w. na terenie ówczesnej wsi Szczytnicki jako ogród księcia Fryderyka Ludwika von Hohenlohe. Widocznym śladem po tym okresie jest 15-hektarowa, najstarsza część parku z pozostałościami tzw. ogrodu francuskiego i aleją dębów pomnikowych.

Park ucierpiał w czasie wojen napoleońskich, ale odbudowano go w znacznie okazalszej formie z okazji tzw. wystawy stulecia w 1913 r. Wzbogacił się wtedy m.in. o Ogród Japoński i drewniany kościół.

Burzliwa historia parku Szczytnickiego obejmuje też m.in. zniszczenia II wojny światowej i tragiczną powódź z 1997 r. Ogromne inwestycje i bogata historia terenu sprawiają, że jest on dziś jedną z największych zielonych atrakcji Wrocławia.

Oto 10 miejsc i obiektów, dzięki którym park Szczytnicki jest tak wyjątkowy.

1 Kolumna Fryderyka Wilhelma II

Cylindryczna kolumna na kwadratowym postumencie jest pozostałością oryginalnej budowli, którą wieńczyła figura króla Prus. Podczas remontu w 2016



Ogród Japoński



Pomnik bogini Diany, odtworzony przez Ryszarda Zaryckiego w 2015

r. odnaleziono fragment ręki zniszczonego posągu.

2 Drewniany XVI-wieczny kościółek pw. Jana Nepomucena

Budynek przeniesiono z Kędzierzyna-Koźla z okazji wystawy stulecia i był elementem części poświęconej sztuce cmentarnej.

3 Pomnik Fryderyka Schillera

Obiekt poświęcony pamięci niemieckiego pisarza to popiersie na cokole z kolumnami i bocznymi ramionami. Pomnik został odtworzony w 1993 r.

4 Pomnik bogini Diany

Oryginalny monument z 1898 roku, przedstawiający

boginię Dianę z dwoma psami w trakcie polowania Ernsta Segera, zaginął w 1945 r. Zrekonstruowany obiekt oglądać można przy skwerze Zbyszka Cybulskiego.

5 Hala Stulecia

Jeden z najbardziej rozpoznawalnych budynków miasta, nazywany jest „perłą wrocławskiego modernizmu”. Wyjątkowy obiekt trafił na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.

6 Ogród Japoński do medytacji

Był jedną z największych atrakcji wystawy stulecia na początku XX wieku. W 1996 r. pod okiem japońskich ekspertów z Nagoi ruszyła wielka rewitalizacja te-

renu. Łączy elementy ogrodów: spacerowego, brzegowego, herbacianego i suchego kamienno-żwirowego. Ogród można zwiedzać od kwietnia do października. Bilet normalny – 15 zł, ulgowy 10 zł, a rodzinny 40 zł.

7 Obserwatorium astronomiczne

Powstało w latach 30. XX w. W budynku znajduje się kopuła z teleskopem soczewkowym, który wprawdzie jest już wyłączony z pracy, ale pozostaje w pełni sprawny.

8 Pawilon Czterech Kopuł

Gmach Pawilonu Czterech Kopuł to siedziba Muzeum Sztuki Współczesnej. Mieści się

tam wspaniała kolekcja malarstwa i rzeźby, licząca około 20 tys. obiektów.

9 Pergola

Powstała na początku XX wieku wokół sztucznego stawu z fontanną. Dziś to popularne miejsce spacerowe i plener fotograficzny.

10 Fontanna multimedialna

Jej konstrukcja zajmuje prawie 1 ha i składa się m.in. z punktów świetlnych, 300 dysz wodnych oraz trzech dysz ogniowych.

”



Jakub Grudniewski,
prezes Hali Stulecia

Mam to szczęście, że pracuję w Hali Stulecia, która położona jest w jednym z najbardziej zielonych miejsc we Wrocławiu, w bezpośrednim sąsiedztwie parku Szczytnickiego. Dla mnie jest on najpiękniejszy w naszym mieście. Stanowi prawdziwą enklawę zieleni. Do tego ma interesującą historię sięgającą 1783 roku. Bywają dni, że w kompleksie Hali Stulecia mamy dużo wydarzeń, przez co kończymy pracę późno w nocy. Wówczas, choć na chwilę uciekam do parku, aby odpocząć. Znajduję w nim ciszę, w której mogę uporządkować myśli, złapać głęboki oddech i z nową energią wrócić do swoich obowiązków.

Pstryknij fotkę i wygraj!

w parku Szczytnickim i wstaw jako post na swoim profilu na Instagramie (pamiętaj, by był publiczny). Dodaj opis „Odkrywam wrocławskie parki razem z @portal.wroclaw.pl #OdkrywamyParkSzczytnicki”. Zdjęcia z największą liczbą reakcji zdobędą kolejno 1. rodzinny bilet do Ogrodu Japońskiego, 2. workoplecak i 3. parasol. Konkurs trwa do **19.07.2022**. Pełna wersja regulaminu dostępna na stronie **l.wroclaw.pl/regulaminSzczytnicki** Powodzenia!

Syrenki pływają delfinem, a bywa że z rekinami

– Mówili mi, że mogę zostać kim chcę, więc zostałam syrenką – żartuje Alicja Opiela, instruktorka mermaidingu. Jeśli lubisz świat fantazji, możesz pójść w jej ślady, nawet jeśli jesteś mężczyzną. Wtedy będziesz trytonem.

Beata Turska

Mermaiding (w Polsce także syrening) to popularna na świecie bajkowa odmiana freedivingu, czyli nurkowania na wstrzymanym oddechu. Zajmują się nim i dzieci, i dorośli.

– Zamiast butli z powietrzem zabieramy pod wodę jedynie syreni ogon, na który składa się monopłetwa i naciągnięty na nią (a także na nasze nogi i biodra) kostium – tłumaczy Alicja Opiela, certyfikowana instruktorka mermaidingu, Miss Mermaid Polski 2020 i założycielka Pastel Sea Mermaid School, pierwszej we Wrocławiu szkoły dla syren. – Po co to wszystko? Dla zabawy, po to, żeby przeżyć coś niezwykłego. Dzięki temu dzieci mogą znaleźć się w świecie z bajki, a dorośli wrócić do dzieciństwa, poczuć się wyjątkowo, zaszaleć ze strojem ozdobionym cekinami i muszelkami, wziąć udział w podwodnej sesji fotograficznej.

Zapomnij o żabce

Mermaiding to nie tylko frajda, ale także wymagający sport: wyposażone w monopłetwę syrenki nie mogą przecież poruszać się w wodzie dzięki tzw. żabce turystycznej, która pozwala jako tako przemieszczać się nawet mało wprawnym pływakom, ale pływają delfinem, czyli jednym z najtrudniejszych stylów pływackich. Także gdy nurkują, intensywnie pracują tułowiem i biodrami, bo ich ręce są ułożone wzdłuż tułowia albo wyciągnięte przed siebie.

– To nie jest proste, ale dzięki temu mermaiding pozwala świetnie wyrzeźbić sylwetkę, zwłaszcza mięśnie brzucha, ud i pośladków – zaznacza instruktorka.

Zaczęło się na Filipinach

Pierwsza profesjonalna szkoła mermaidingu powstała w 2012 roku na Filipinach, ale syrenki pływające w basenach, mo-

rzach i innych zbiornikach można było zobaczyć już wcześniej. Jedną z najbardziej znanych postaci w tym świecie jest Hannah Mermaid, modelka, aktorka, performerka i aktywistka ekologiczna, która – jak czytamy na jej stronie – swój pierwszy syreni ogon uszyła jako 9-latka. Zrobiła go samodzielnie, bo zachwycił ją cieszący się powodzeniem także w Polsce film „Splash” z Daryl Hannah i Tomem Hanksem w rolach głównych.

Mniej lub bardziej znanych syrenek jest znacznie więcej. Mają swoje zloty, a nawet międzynarodowe wybory miss. Na jednej z takich imprez, w Egipcie, nasz kraj reprezentowała Alicja Opiela.

Przez największą rybę

Alicja została syrenką dzięki spotkaniu z rekinem wielorybim – największą rybą świata (bo – jak pamiętamy – większy od niej wałek nie jest rybą, lecz ssakiem).

– Zobaczyłam go z bliska w Tajlandii, gdy podczas kursu nurkowego pierwszy raz w życiu pływałam w wodach otwartych. Tego, co czułam podczas spotkania oko w oko z tak potężnym stworzeniem, nie potrafię opisać słowami, ale od tej chwili moje życie toczy się między lądem a wodą – opowiada Alicja. – Gdy już nauczyłam się nurkować, zapragnęłam czegoś więcej. Szperając w sieci, trafiłam na informacje o mermaidingu.

Gdy po raz pierwszy szła do wody w syrenim ogonie, nie czuła, że to jest właśnie to. Zrobiła



Żeby popływać pod wodą w syreniej płetwie, trzeba nauczyć się nurkowania na wstrzymanym oddechu. Alicja Opiela robi to z taką gracją, że została Miss Mermaid Polski 2020

IRENA STANGERSKA, ARCH. ALICJI OPIELI

biła pierwszy kurs, potem kolejne i tak została profesjonalną syrenką z międzynarodowymi certyfikatami Mermaid, Model Mermaid, Ocean Mermaid i Mermaid Instructor w organizacji PADI. A że samo pływanie w syrenim ogonie



Zajęcia mermaidingu odbywają się na basenie szkolnym przy ul. Ścinawskiej. Możliwe jest także umówienie się w innym miejscu. Szukaj na Facebooku strony Pastel Sea Mermaid School

i robienie fikołków pod wodą nie do końca ją satysfakcjonowało, postanowiła rozwinąć swoją działalność.

– Wcześniej miałam do czynienia z fotomodelingiem i modą, dlatego poza nauką pływania w monopłetwie i syrenim ogonie oraz prowadzeniem certyfikowanych kursów uczę pozowania pod wodą, a także jako jedyna w Polsce projektuję i szyję stroje dla syrenek – opowiada Alicja. – Mogę zaproponować także podwodne show z tańcem i interakcją z widzami.

Wystarczy umieć pływać

Oferta podwodnych pokazów jest skierowana do firm i placówek, które mają basen. Do szkoły dla syren może zapisać się każdy, kto potrafi pływać i ma więcej niż 6 lat.

– Górnej granicy nie ma. Mermaidingiem, podobnie jak nurkowaniem, zajmują się ludzie w każdym wieku, nawet po siedemdziesiątce – zapewnia Alicja. – Zajęcia mogą być stałe lub jednorazowe – zorganizowane np. po to, by przeżyć przygodę i zrobić sobie podwodną sesję w syrenim ogonie pod okiem wykwalifikowanego instruktora nurkowania, wyprawić dziecku urodziny z syrenką i zabawami w wodzie. Tym, którzy chcą zająć się mermaidingiem na poważnie, mogę zaoferować profesjonalny kurs, kończący się wystawieniem certyfikatu. Nie trzeba mieć własnego syreniego ogona, bo w ramach zajęć wypożyczam wszelkie potrzebne akcesoria.

Tryton wśród syren

Na zajęciach z mermaidingu mile widziani są także mężczyźni. – Syrenka mężczyzna

to tryton – wyjaśnia instruktorka. – Kurs instruktorski robiłam wraz z potężnie zbudowanym nurkiem, który chciał zdobyć uprawnienia mermaid, by zrobić przyjemność swoim córeczkom i samodzielnie zając się ich szkoleniem.

O czym marzą syrenki?

Alicja marzy o wielkim podwodnym show, o tym, by mermaiding stał się prawdziwą dyscypliną sportową i o... pływaniu z rekinami tygrysimi.

– W przeciwieństwie do wielorybich żywią się mięsem, ale nie są tak groźne, jak wmawiają nam filmy typu „Szczęki”. Atakują tylko wtedy, gdy się sprowokuje – tłumaczy wrocławska syrenka. – Nurkowałam już z nimi na Malediwach, ale miałam ze sobą cały sprzęt. Chcę pływać wśród nich w syrenim ogonie i robić podwodne zdjęcia.



Alicja Opiela jako syrenka wrocławska

Naukowcy wytropili lamparta sprzed... 40 tys. lat

Naukowcy z Uniwersytetu Wrocławskiego ustalili: lampart grasował w Sudetach w okolicy Jaskini Radochowskiej w okresie ostatniego zlodowacenia. A wrocławscy biotechnolodzy ratują różanecznika alpejskiego, który to zlodowacenie przeżył w Karkonoszach. Gdyby spłonął lub wysechł, wymarłby. Dlatego go sklonowali.

Tomasz Wysocki

Jaskinia w Górach Złotyh we wschodnich Sudetach została odkryta w XVII wieku. Długo służyła za atrakcję turystyczną, co jednak doprowadziło do usunięcia lub zniszczenia większości nagromadzonych tam szczątków zwierząt i roślin w formie tzw. namuliska. W latach 30. opiekunem jaskini był Heinrich Peregrin, mieszkaniec Łądka-Zdroju i były górnik. Oczyszczył z gruzu skalnego i gliny pierwotny otwór wejściowy i podziemne korytarze, zwiększając trasę do zwiedzania. W drewnianym domku prezentował znalezione kostki i zbiór minerałów.

Kolekcja skarbów

Szcątki zwierząt napotykali także robotnicy, którzy w tym okresie pracowali w Jaskini Radochowskiej nad rozbudową infrastruktury turystycznej. Te okazy trafiały do Breslau, m.in. do muzeum zoologicznego i muzeum geologicznego. W czasie II wojny światowej olbrzymia część zbiorów zaginęła lub została rozproszona po wielu instytucjach.

Od kilku lat paleozoolog z Uniwersytetu Wrocławskiego kompletują kolekcję, badają tysiące elementów różnych szkieletów. To z Jaskini Radochowskiej pochodzą pozostałości cyjona, pierwszego przedstawiciela tego gatunku na terenie dzisiejszej Polski, opisanego przez wrocławian w 2021 roku.

W tym roku paleozoolog z Uniwersytetu Wrocławskiego (we współpracy ze specjalistami z Krakowa i włoskiej Bolonii) przebadali fragment żuchwy lamparta z zachowanym dolnym łamaczem, także z Jaskini Radochowskiej. Ustalili, że zwierzę występowało w Sudetach Wschodnich ok. 43-41 tys. lat temu, czyli w okresie ostatniego zlodowacenia. Wyniki analiz przedstawili na łamach czasopisma „Radiocarbon”.

Lamparty w Sudetach kontra wilki i lwy jaskiniowe

Na terenie Jury Krakowsko-Częstochowskiej i Sudetów lampart występował powszechnie. W sumie w obrębie historycznego Śląska jest



Walka lamparta *panthera pardus* z jednym z jego głównych, późnoplejstocennych konkurentów – wilkiem jaskiniowym *Canis lupus spelaeus*

aż 7 stanowisk, w których natrafiono na jego szczątki.

– Lamparty żyjące w Sudetach wielkością podobne były do tych, które dzisiaj żyją na terenie Turcji i Iranu. Były odrobinę większe, prawdopodobnie bardziej kudłate. Dostyc jasne, z lekko rozmytymi cętkami, długim puszystym ogonem, co widać na malowidłach naskalnych z Francji przedstawiających lamparta – opowiada prof. Adrian Marciszak z Zakładu Paleozoologii Uniwersytetu Wrocławskiego.

Występowaniu lamparta sprzyjało zalesienie i skaliste ukształtowanie terenu. Na otwartym obszarze miał śmiertelnych rywali – wilka jaskiniowego (który rozmiarami był porównywalny do małego kucyka i egzystował w stadzie) oraz lwy jaskiniowe. W lesie i w górach łatwo się przed nimi chronił.

Lampart polował na jelenie, dziki, kozice, koziorożce. – Upolowane zwierzęta mógł wciągnąć do jaskini lub na drzewo. Lampart ważący 60-70 kg jest w stanie wtaszczyć na drzewo nawet czterokrotnie cięższą od siebie ofiarę, a do jaskini nawet półtonowe zwierzę. W jaskiniach zazwyczaj wybierał ciasne miejsca, niedostępne dla innych drapieżników.

Lamparta przegonił człowiek

Do rozstrzygnięcia pozostaje, co spowodowało wyginięcie lamparta w Sudetach. Współcześnie łatwo dostosowują się do nowych warunków. Dzisiaj żyją w dużych miastach południowej i wschodniej Afryki oraz w Azji, na przykład w Nairobi czy w Bombaju. Jeśli w Europie zdarza im się wydostać na wolność, to doskonale sobie radzą, dopóki nie zostaną schwytane.

– Prawdopodobnie, tak jak w przypadku cyjona, został wyparty przez wilka. Najdłużej pozostał w Hiszpanii, we Włoszech, gdzie dzikie lamparty występowały do początków czasów rzymskich. Orz na wschodzie Europy, w dzisiejszej Ukrainie, gdzie żył do X-XII wieku.

A potem przychodzi człowiek, czyli drapieżnik, z którym nawet lew sobie nie poradził – tłumaczy prof. Marciszak. – Lamparty były łowne między innymi do walk. A potem człowiek zaczął przekształcać otoczenie, lasy zostały zamienione w pola uprawne i środowisko lamparta zanikło.

Wrocławscy biotechnolodzy ratują różanecznika alpejskiego

Kilkanaście krzewów różanecznika alpejskiego odnaleziono w Karkonoszach. To jedyne w Polsce naturalne rośliny tego gatunku, które przetrwały od ostatniego zlodowacenia. Biotechnolodzy z Uniwersytetu Medycznego sklonowali je, aby ocalić tę populację rododendronów.

Karkonoskie rododendrony rosną na zacienionym, skalistym urwisku w Sowiej Dolinie. To zaledwie kilkanaście niewielkich krzewów.



Różanecznik alpejski z Sowiej Doliny

W Alpach to roślina bardzo pospolita, jej różowo-czerwone kwiaty pokrywają olbrzymie połacie terenu.

Pierwotnie uznawano, że karkonoskie różaneczniki posadzono w okolicy,

a potem krzew się rozsiał. Jednak ostateczną wersję pochodzenia rododendrona ustalił zespół botaników z Uniwersytetu Wrocławskiego (przy współpracy specjalistów z Krakowa) pracujący pod kierunkiem dr. Marka Malickiego. Na podstawie badań genetycznych stwierdzili, że to różaneczniki alpejskie, lecz populacji odrębnej od tej w Alpach.

Prof. Adam Matkowski, kierownik Katedry Biologii i Biotechnologii Farmaceutycznej Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu: – Karkonosze w całości są reliktowym miejscem. Przez swoją rzeźbę terenu, wyniesienie ponad nizinę, spotyka się tam rośliny, które normalnie żyją w wyższych partiach gór. Cała flora górską Karkonoszy jest w różnym stopniu zagrożona. Zabezpieczone powinny być wszystkie rośliny, których jest nie więcej niż po kilkudziesięciu osobnikach.

WROsound 2022. Kto zagra 15-16 lipca przed Impartem?

Na dwóch scenach wystąpią zagraniczni goście, rodzime formacje – Nanga, duet Rysy, Szczyl, ale i wrocławscy artyści, jak Bluszcz czy LUSHY! Będzie scena główna i scena Tak Brzmi Wrocław. Ta druga, ulokowana w podwórku Impartu, będzie poświęcona lokalnym artystom. I tutaj na koncerty wstęp jest bezpłatny.

Magdalena Talik

Szykuje się też urban jungle (zielony plac przed Impartem) z marketem z vintage ubraniami, winylami i strefą poświęconą roślinom.

15 lipca, główna scena

Zainaugurują tegoroczny WROsound – Ryfa Ri i jej Elopolo Band. Ryfa Ri to raperka i tancerka, współtworzy także składy WCK i WRR, uczy języka angielskiego, prowadzi warsztaty z ruchu scenicznego. Na scenie głównej pierwszego dnia wrocławski artysta Zdechły Osa, jeden z ciekawszych obecnie głosów krajowego podziemia.

Festiwalowym pewniakiem głównej sceny jest zespół



Podczas tegorocznej edycji WROsoundu ponownie pojawi się scena poświęcona lokalnej scenie muzycznej

Nanga założony przez Filipa Różańskiego (klawiszowca) i Macieja Dzierżanowskiego (perkusjonalistę) związanych dotychczas z Lao Che. Do swojej formacji doprosili kolegę Karola Gołę z Lao Che i Magdę Dubrowską.

Kolejnym punktem programu WROsoundu będzie Szczyl, wyjątkowo wyrazisty głos na scenie rap, objawienie w ostatnich miesiącach.

15 lipca, Tak brzmi Wrocław

Tutaj wystąpią Kowalczyk x Serca, czyli wrocławski producencki duet, który do współpracy nad albumem zaprosił rapera i wokalistę Kowalczyka. Oprócz nich tego wieczoru także Ślina, kwartet grający muzykę improwizowaną i długie transowe utwory.

Na finał tego dnia zespół Kroki, który tworzą producent Szatt, wokalista Jaq Merner i basista

Paweł Stachowiak i jazzowe, soulowe oraz indie rockowe klimaty z elektroniką. Po koncercie afterparty z DJ-skim BITE.

16 lipca, główna scena

W sobotę – duet Rysy, producentów Wojtka Urbańskiego i Łukasza Stachurko. Na festiwalu przed Impartem wspierać będą Rysy wokaliści Justyna Święs i Michał Anioł. Powitamy też na WROsoundzie 2022 zagraniczną

gwiazdę – Janusa Rasmussena, który, jak zapewniają organizatorzy, wie wszystko o zręcznych rytmach w średnim tempie, syntezatorach i niuansach, które tworzą niezwykłą atmosferę podczas występów na żywo. W programie wieczoru też trio Niemoc – energetyczne gitary i dynamiczne syntezatory, a wystąpi w towarzystwie Misi Furtak i Kachy Kowalczyk, które wzięły udział w nagraniach ich drugiego albumu.

Zamknie festiwal Benjamin Stanford aka Dub FX, uliczny wykonawca i producent, który słynie z tworzenia skomplikowanych i efektownych utworów, a wystąpi z saksofonistą Mr Woodnotem'em.

16 lipca, Tak brzmi Wrocław

Trio LUSHY! (Karolczyk, Akerman i Rup), czyli solidny groove i przestrzenne dźwięki, na których tle historia opowiadana jest melodią. Zakończy ten dzień duet Bluszcz, spece od muzyki gitarowo-elektronicznej, czerpiący z brzmień starej polskiej fali syntezatorowej lat '80. Na afterparty Cheeba, pasjonat muzyki karibskiej. Bilety na festiwal można kupować na stronach: www.wro-sound.com, www.strefakultury.pl oraz www.eventim.pl. Ceny od 99 do 178 zł.

Zaginęły podczas II wojny, wracają do Wrocławia

Odzyskane dzieła to „Most Augusta w Dreźnie” Gotthardta Kuehla i „Marchijskie wrzosowisko” Karla Kaysera-Eichberga. Obrazy zostały przekazane Muzeum Narodowemu we Wrocławiu przez Piotra Glińskiego, ministra kultury i dziedzictwa narodowego, podczas uroczystego otwarcia wystawy w Warszawie.



Minister kultury Piotr Gliński i Piotr Oszczanowski, dyrektor Muzeum Narodowego we Wrocławiu, odsłaniają „Marchijskie wrzosowisko”

Robert Migdał

W ostatnich 6 latach Polska odzyskała ponad 600 obiektów. Obecnie prowadzonych jest 125 procesów restytucyjnych w 14 krajach świata.

„Most Augusta w Dreźnie” Gotthardta Kuehla. Obraz podarował do Śląskiego Muzeum Sztuk Pięknych we Wrocławiu w 1907 r. wrocławski kolekcjoner Conrad Fischer. Przekazał on instytucji swoje bogate zbiory malarstwa i rzeźby. Ostatnia archiwalna wzmianka o obiekcie odnotowuje wywiezienie go do składnicy w Kamieńcu Żąbkowickim w lipcu 1942 r. Obraz zo-

stał odzyskany rok temu dzięki współpracy MKiDN z Art Loss Register, organizacją prowadzącą



Most Augusta w Dreźnie, ok. 1900

największą na świecie bazę danych skradzionych dzieł sztuki.

„Marchijskie wrzosowisko” Karla Kaysera-Eichberga zostało przekazane przez Śląskie

Stowarzyszenie Artystów jako depozyt do zbiorów Śląskiego Muzeum Sztuk Pięknych we Wrocławiu w 1913 r. Po likwidacji w 1939 r. Śląskiego Stowarzyszenia Artystów obraz został oficjalnie włączony do zbiorów muzeum. Obraz został dobrowolnie zwrócony przez dotychczasowych posiadaczy, którzy dopiero niedawno odkryli jego pochodzenie.

Na wystawie w warszawskiej Kordegardzie można zobaczyć w sumie 10 dzieł, które powróciły do kolekcji Muzeum Narodowego we Wrocławiu w ostatnich latach. Wystawa będzie czynna do 31 lipca. Po niej obrazy wrócą do Wrocławia.

3 tenorów fotografii w Galerii FOTO-GEN

Fotografowali w czasach, kiedy zdobycie dobrego aparatu graniczyło z cudem, ale przed ich obiektywem stawały gwiazdy literatury, teatru i ekranu. Zdjęcia Tadeusza Rolke, Wojciecha Plewińskiego i Jerzego Neugebauera zobaczymy w Galerii FOTO-GEN do 24 lipca.

Magdalena Talik

Podziwiać można portrety Artura Rubinsteina, Kaliny Jędrusik, Beaty Tyszkiewicz, Sławomira Mrożka, ale też akty, zdjęcia z podróży do Włoch.

Rolke, Plewiński, Neugebauer. Wszyscy trzej tenorzy fotografii, bo tak określa ich kurator wystawy Waldemar Plusa, spotkali się z publicznością 9 lipca.

Tadeusz Rolke (rocznik '29) robi zdjęcia od 1944 roku. Kiedy dziś patrzy na swoje fotografie, szczególnie te, które się najbardziej podobają, okazuje się, że większość z nich zrobił na własny użytek.

– Kiedy uczyłem fotografii, pokazałem studentom i studentkom 21 zdjęć mojej wystawy, z których trzy powstały wskutek zlecenia, a 18 było moimi prywatnymi.



Wojciech Plewiński, Jerzy Neugebauer i Tadeusz Rolke. Zdjęcia tych fotografów możemy podziwiać w Galerii FOTO-GEN, pl. Nankiera 8



Modelka. Sesja dla redakcji ELLE, Paryż. Fot. Tadeusz Rolke, 1965

„Przede wszystkim robię zdjęcia dla siebie, a potem przyjdą zlecenia, albo równoległe wykonanie zlecenia, ale pamiętajcie o zdjęciach dla siebie” – opowiada.

Wojciech Plewiński (rocznik '28) zaczął profesjonalną karierę od pożyczonej Leiki na początku lat 50. – Fotografowałem wła-

ściwie wszystko, całe życie tak było i całe życie wierzę w przypadki. To, co się dzieje przypadkowo i co mnie zaskakuje, czyni mnie skupionym, napiętym do działania. Jeśli wyjadę z otoczenia, gdzie jestem codziennością, to napięcie wzrasta, to już wtedy łowy, aparat jest ich ważnym elementem – mówi fotograf.

Łodzianin **Jerzy Neugebauer** (rocznik '29) najciekawiej wspomina zdjęcia z wizyty Artura Rubinsteina w Łodzi w 1975 roku.

– Mistrz nigdy nie pozwalał, aby w trakcie próby ktoś go fotografował, a broń Boże, używał flesza, a ja miałem najgłośniejszy aparat świata, ruski Kiev, więc mogłem robić zdjęcia tylko kiedy orkiestra była forte. Ale wciąż widzę wspaniałą postać mistrza, jego gestykulację, mimikę, kontakt z dyrygentem, orkiestrą. Fotografowałem wielu wspaniałych ludzi, piękne kobiety, ale nie dawało mi to takiej satysfakcji, jak uwiecznienie Rubinsteina – mówi fotograf na spotkaniu.

Posłuchaj Vertigo Summer Jazz Festiwal

Przez cały lipiec we Wrocławiu trwają koncerty piątej edycji Vertigo Summer Jazz Festival. Jazz popłynie nad Odrą na miejskich plażach, z wrocławskich dachów, w tramwajach i parkach. Wydarzenia, które odbywają się w plenerze, nie wymagają biletów.



Magdalena Talik

Inicjatywa klubu Vertigo Jazz Club&Restaurant i Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego we Wrocławiu to promocja jazzu w przestrzeni miejskiej.

Program koncertów:

- poniedziałki – plaże miejskie: ZaZoo Beach Bar, OpatoVice Beach Bar, Marina Kleczków, Polna Chillout Bar (bezpłatnie);
- wtorki: CH Zajezdnia i tramwaj Gustaw (bezpłatnie), Port Lotniczy, Statek Wratislavia;
- środy – dachy: Galeria Dominikańska, Wrocławia, Concordia Design, Save The World Real

Estates (biletowane);

- czwartki – hotele: The Bridge M Gallery, Zamek Topacz/Polana, Puro Hotel Stare Miasto, Q Hotel Bielany (biletowane);
- piątki – koncerty w Vertigo Jazz Club&Restaurant (biletowane);
- soboty – parki miejskie: park Staromiejski/Teatr Lalek, park Południowy, Babie Lato Partynice, CK Zamek Leśnica, Przystanek Rondo (bezpłatnie);
- niedziele – koncerty na Wyspie Daliowej;
- lokalizacje specjalne: Hydropolis, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Sztuka na Miejscu, Browar Stu Mostów, Skanska.

Rezydencja artystyczna w Dreźnie



Laureatką wspólnego programu Miasta Wrocław i Miasta Partnerskiego Drezna została Anna Chlebowska, absolwentka Grafiki na Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu. W ramach rezydencji w Grafikwerkstatt artystka chce stworzyć miejskie pejzaże Drezna, grafiki odwołujące się do konkretnych miejsc, zainspirować się architekturą i typografią miasta.

Szefowa Teatru Pantomimy



Na stanowisko dyrektora WTP im. Henryka Tomaszewskiego wybrana została Agnieszka Charkot (uchwałą Zarządu Województwa Dolnośląskiego z dniem 1 lipca 2022), absolwentka Uniwersytetu Wrocławskiego, która od 12 lat jest związana z wrocławską pantomimą jako aktorka, sekretarz literacka i kierownik działu marketingu. Kontrakt obejmuje 5 lat.

Nowy dyrektor Muzeum Architektury



To historyk sztuki, który rozświetlił wrocławską architekturę w świecie. Michał Duda z Muzeum Architektury związany jest od 2006 roku. Autor zbioru esejów na temat twórczości wrocławskiej architektki Jadwigi Grabowskiej-Hawrylak „Patchwork”, nagrodzonego prestiżową DAM Architectural Book Award. Kurator (wspólnie z Małgorzatą Devosges-Cuber) wystaw poświęconych Jadwidze Grabowskiej-Hawrylak we Wrocławiu i w Nowym Jorku.

Програма «Дах над головою» – збираємо гроші на оренду помешкань для біженців

Авторами програми «Дах над головою» є представники Вроцлавського університету, «Карітас» (Caritas) греко-католицької єпархії, а також фонду «Птах». Метою програми є допомога українським родинам і надання можливості розпочати самостійне життя у Вроцлаві. Кожен може долучитися до акції і повідомити, що регулярно переказуватиме гроші на підтримку воєнних біженців.

У програмі «Дах над головою» може взяти участь кожен. Достатньо подати декларацію про регулярні грошові перекази з метою підтримки українських біженців. Гроші будуть призначені на оренду помешкань для родин з України.

Дах над головою на півроку або рік

Утворення програми «Дах над головою», учасниками якої є різні організації, було викли-



кане природною потреба допомоги біженцям з України. – Нас надихнула ідея, що втілюють у життя отці домініканці. Вони вже багато років поспіль підтримують таким чином родини, що потрапили до Вроцлава, – говорить проф. Божена Шайнон, викладач Вроцлавського університету і голова Хоспісного фонду у Вроцлаві. Отець Євген Сухий, голова «Карітас» гре-

ко-католицької Церкви у Вроцлаві: – Дотепер ми збрали 50 декларацій від людей, які хочуть переказувати гроші впродовж півроку, на загальну суму 12 тис. злотих щомісяця. Є також декларація на переказ 5 тисяч злотих на наступні півроку.

Розмір пожертви не встановлюється. Щомісяця можна переказувати 20 злотих або кількесот

злотих. Із декларацію про таку підтримку можуть звернутися фізичні особи, фірми або установи. До участі у програмі необхідно заповнити бланк на сайті, утвореному «Карітас» греко-католицької єпархії у Вроцлаві. Там є також номер рахунку.

Організатори запевняють, що кожні півроку робитимуть ра-

порт про розподіл переданих коштів, рапорт буде доступний усім дарителям.

Можна допомогти також іншим чином. – Якщо хтось у Вроцлаві має помешкання, що міг би здавати в оренду біженцям, просимо повідомити нам про це, – закликають автори програми «Дах над головою».

Допомога родинам біженців у Вроцлаві

Серед українців, які вже скористалися допомогою мешканців Вроцлава завдяки цій програмі, є родина з п'ятьма дітьми. Наймолодший дитині два місяці, вона народилася у Вроцлаві, найстарший – 14 років.

Оксана Куцко з Фонду «Птах»: «Ця родина довго мешкала в одній кімнаті, нам здавалося, що ми не знайдемо для неї відповідного дому. Зараз ми вже виконали це завдання, і ця родина матиме можливість жити у нормальних умовах».

Виставка «Вроцлав. Потоп тисячоліть»

12 липня відкрилася виставка «Вроцлав. Повінь тисячоліття», на якій представлені фотографії з 1997 р. з боротьба мешканців нашого міста зі стихією.

Автори фотографій Мечислав Міхалак, Богдан Здроевський і Марія Невядомська.

Тисячоліття повині назавжди змінила життя тисяч людей і змінила Вроцлав.

Найдавніший зафіксований у джерелах розлив річки Одра стався у 1179 році. У липні 1997 року, через понад вісімсот років, відбувся найбільший розлив річки Одра, який ввійшов в історію як повині тисячоліття.

Причиною повені тисячоліття стали інтенсивні опади у верхів'ях Одри 4–8 липня. Гірські річки, несучи величезну кількість води, впадали до Одри, рівень якої швидко піднімався. Коли кульмінаційна хвиля досягла Вроцлава, рівень води в річці Одра в Трестній, останній точці вимірювання перед Вроцлавом, становив 724 см, що вдвічі вище середнього рівня води в тому місці.

12 липня, близько полудня води річки Одра, пошкодивши набережні перед Вроцлавом, увірвалися в місто з боку вулиці Опольської. Через годину рівень води в цьому районі досяг 180 см. Вода вилилася на прилеглі садиби, а

вночі дійшла до Головного залізничного вокзалу та вулиці Пілсудського. Із заходу затони Одри зі сторони Шлензи затопили Поповіце та Козанув – вода там сягала висоти першого поверху. На півночі Вроцлава річка Одра впала в русло Відави, затопивши цю частину міста.

Ніч з 12 на 13 липня була ніччю боротьби з повинню. Тисячі жителів з'явилися на набережних уздовж Одри та в центрі міста. Основною зброєю в боротьбі з водою були мішки, наповнені піском, з якого будували дамби і зміцнювали насипи. Їх було закладено кілька сотень тисяч. Завдяки цьому вдалося врятувати найцінніші пам'ятки міста – Великий Острів та Вроцлавський зоопарк.

Вода затопила майже 40% міста. Це торкнулося приблизно 200 000 жителів. У Вроцлаві потонули четверо людей. Багато людей втратили своє майно. Збитки

міста оцінено в 99,2% бюджету 1997 року.

Не всі зміни, які відбувалися в місті, були помітні відразу. Сьогодні ми знаємо, що саме тоді, у липні 1997 року, розпочався важливий процес: розбудова спільноти людей, для яких Вроцлав став чимось більшим, ніж просто місцем проживання, став ІХНІМ містом.

Минуло 25 років після повені

Сьогодні для багатьох з нас Одра – це бульвари, круїзи, місце зустрічей і розваг. Про те, наскільки небезпечною може бути річка, нагадує лише Пам'ятник потоплених жінці та таблички, на яких у 1997 році позначили рівень води. Але ті, хто чув шум міста, що тече, ніколи не забудуть його.

Але чи потоп тисячоліття — це лише спогад? Або він став частиною нашої вроцлавської ідентичності?



TOMASZ HOŁOD

Derby w pierwszej kolejce Ekstraklasy

Nowy trener, rewolucja kadrowa i chęć walki o coś więcej niż o utrzymanie. Kolejny sezon piłkarskiej Ekstraklasy z udziałem Śląska Wrocław zbliża się wielkimi krokami. Zespół ma za sobą obóz w Słowenii i przygotowuje się do pierwszego ligowego meczu, którego kibice wyczekują z niecierpliwością. Śląsk wybierze się bowiem do Lubina na derbowe starcie z Zagłębiem.

Mateusz Lubański

Pojedynek z Zagłębiem będzie pierwszym oficjalnym meczem pod wodzą nowego trenera Ivana Djurdjevića. Były szkoleniowiec Chrobrego Głogów i Lecha Poznań prowadził już zespół w 6 spotkaniach kontrolnych, w większości podczas obozu przygotowawczego w Słowenii. Śląsk cztery z nich wygrał, raz zremisował i raz przegrał. To nie wyniki były jednak najważniejsze.

– Obóz to był dla nas bardzo dobry czas. Zagraliśmy kilka sparingów w różnych ustawieniach i składach. Chcieliśmy, aby wszyscy zawodnicy zagrali,



Zespół Śląska rozpocznie kolejny sezon w mocno odmienionym składzie: nowych jest 7 zawodników

włącznie z młodszymi piłkarzami, którzy nie pojechali z nami jako maskotki, a równorzędni członkowie zespołu – mówi Ivan Djurdjević.

Nowe oblicze Śląska

Fani Śląska nie mogą się doczekać pierwszego meczu drużyny, która latem przeszła kadrową rewolucję. Z klubu odeszło kilku zawodników, którzy jeszcze w poprzednim sezonie stanowili o sile wrocławskiego zespołu, m.in. Robert Pich, Waldemar So-

bota czy Wojciech Golla. W ich miejsce przybyło aż 7 nowych graczy. Trener Ivan Djurdjević liczy, że wspólny obóz pomógł scalić drużynę.

– To nam się na pewno udaje, choć przed nami długa droga. Jeżeli chcemy zbudować coś dobrego, to nie wydarzy się szybko. Wszystkie dobre rzeczy wymagają czasu. Ale otwartość zawodników i pracowników klubu – to jest dla nas bardzo ważne. Każdemu zależy, aby wykonać krok do przodu i zrobić korzyst-

ny wynik, który będzie efektem naszej współpracy – przyznaje serbski szkoleniowiec.

Tydzień później pierwszy mecz u siebie

Pierwszy mecz z Zagłębiem zostanie rozegrany 15 lipca o godz. 20.30 w Lubinie.

Nieco ponad tydzień później, 24 lipca o godz. 17.30, Śląsk po wakacyjnej przerwie powróci na Tarczyński Arena, gdzie podejmie bardzo silną Pogoń Szczecin.

Czarna seria Panthers. Co z play-off?

W sezonie 2022 nie wszystko idzie po myśli zawodników Panthers Wrocław. Zespół ze stolicy Dolnego Śląska przegrał cztery ostatnie spotkania i wydaje się, że awans do fazy play-off bardzo się oddalił. Pantery nie zamierzają jednak składać broni, choć ich sytuacja jest niezwykle trudna. W niedzielę 17.07 na Stadionie Olimpijskim zmierzą się ze Stuttgart Surge.

Mateusz Lubański

Panthers w świetnym stylu rozpoczęły sezon 2022. Najlepszy polski zespół futbolu amerykańskiego wygrał dwa pierwsze mecze i wydawało się, że w nadchodzącym

sezonie wrocławianie znów będą należeć do faworytów European League of Football. Niestety, kolejne tygodnie nie były już tak optymistyczne. Pantery przegrały cztery mecze z rzędu. Ostatnie na wyjeździe przeciw Berlin Thunder.

– Nie ma co ukrywać, że przegrana w Berlinie to praktycznie zakończenie marzeń o play-off i powtórzeniu wyniku z sezonu 2021. Teraz kolejne spotkania zagramy, by pokazać kibicom nasz charakter – zapowiada Michał Latoś, prezes Panthers.

Mecz o przełamanie impasu

Przed drużyną prowadzoną przez trenera Jakuba Samela świetna okazja do przerwania fatalnej passy. W niedzielę 17 lipca do Wrocławia przyjedzie niemiecki zespół Stuttgart Surge, który w trwającym sezonie nie zanotował ani jednego zwycięstwa.

Nie oznacza to jednak, że Panthers zamierzają zlekceważyć gości. Wrocławska ekipa szuka sposobów na wyjście z kryzysu.

– Jesteśmy blisko większości drużyn w lidze, każdy mecz umiemy dobrze zacząć, ale niestety brakuje nam spokoju w końcówkach meczów. Gramy nierówno, kiedy pozostałe drużyny z kwarty na kwartę podnoszą swój poziom i efektywność. Tak nie da się wygrywać spotkań na najwyższym poziomie – przyznaje Jakub Głogowski, menedżer generalny Panthers.

Mecz Panthers z drużyną Stuttgart Surge zostanie rozegrany w niedzielę 17 lipca o godz. 15.00 na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu. Kibice mogą liczyć nie tylko na sportowe widowisko, ale również na pokaz cheerleaderek, konkursy, zabawy, muzykę i food trucki.

Chcesz wygrać bilet na mecz?

➔ **Zajrzyj na: www.wroclaw.pl/konkursy**



W ostatnim ligowym meczu Panthers Wrocław przegrali na wyjeździe z zespołem Berlin Thunder

Tydzień w skrócie

Łukasz Lubaczewski przedłużył kontrakt z Chemekko-System Gwardią Wrocław. Przyjmujący od lat związany jest z wrocławskim klubem, w którym stawiał swoje pierwsze kroki na siatkarskich parkietach. Sezon 2022/2023 będzie jego 12. w barwach Gwardii.

Z kolei po trzech sezonach spędzonych w Cuprum Lubin do Gwardii Wrocław wraca **Kamil Maruszczczyk**, który we Wrocławiu grał już w sezonie 2018/2019. Przyjmujący w stolicy Dolnego Śląska będzie występował na zasadach wypożyczenia z Cuprum Lubin.

Nowym piłkarzem Śląska Wrocław został **Matias Nahuel Leiva**. Zawodnik związał się z klubem umową obowiązującą do końca czerwca 2024 roku. Wcześniej reprezentował barwy Barcelony B, Olympiakosu Pireus, Deportivo La Coruna, Realu Oviedo czy CD Tenerife.

Patrycja Jaworska po 5 latach spędzonych za oceanem powraca do Słęzy Wrocław. Mierząca 168 cm rozgrywająca ostatni sezon spędziła w University of North Alabama.



WYDARZENIA SPORTOWE

żużel

PGE Ekstraliga: 17.07, godz. 19.15
Fogo Unia Leszno
Betard Sparta Wrocław
(Canal+ Sport 5)

futbol amerykański

European League of Football: 17.07, godz. 15,
Stadion Olimpijski
Panthers Wrocław
Stuttgart Surge
(Polsat Sport Extra)

piłka nożna

PKO BP Ekstraklasa: 15.07, godz. 20.30
Zagłębie Lubin
WKS Śląsk Wrocław
(Canal+ Sport)



Koncert Maty: 14.07, godz. 20.30, Pola Marsowe

Ten koncert to jedno z muzycznych wydarzeń tego roku we Wrocławiu. Raper Michał Matczak, znany jako Mata lub Młody Matczak, jest objawieniem muzycznym ostatnich lat. Jego piosenki okupują listy przebojów, płyty pokrywają się złotem i platyną, a koncerty gromadzą tłumy. W ramach trasy MATA TOUR Matczak wystąpi 14.07 na Polach

Marsowych we Wrocławiu przy al. Paderewskiego 35. Wstęp na teren wydarzenia od godz. 16, a rozpoczęcie koncertu zaplanowano na godz. 20.30. Dojazd tramwajem 9, 17 i 33 do przystanku Stadion Olimpijski (od strony al. Paderewskiego), autobusem 115 do przystanku 8 Maja (od strony ul. Mickiewicza). W sprzedaży dostępna jest ostatnia pula biletów: online na www.33mata.pl i stacjonarnie w salonach Empik w całej Polsce. Cena: 159 zł.



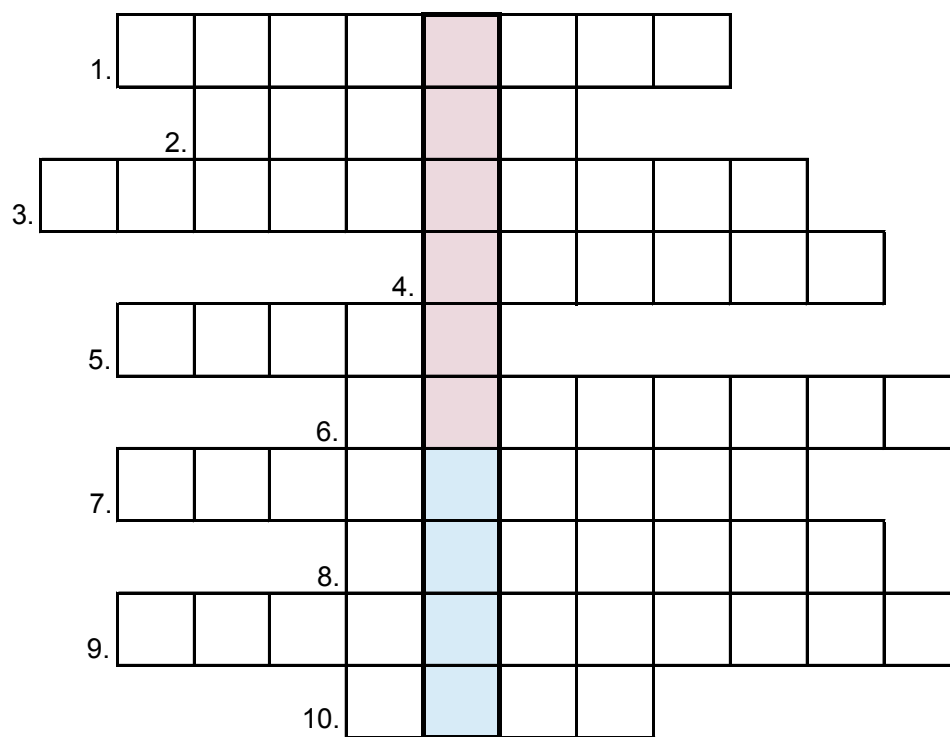
Stay Wild Festival 5 i 6.08 na Partynicach. Kup już karnet

Pierwszy weekend sierpnia na wrocławskim Torze Wyścigów Konnych Partynice będzie należał do Stay Wild Festival. 5 i 6 sierpnia na festiwalu wystąpi mnóstwo gwiazd, które błyszczą na listach przebojów. Bilety i specjalne karnety są już w sprzedaży. Trzeba się spieszyć z ich kupnem, bo rozchodzą się w mgnieniu oka. Podczas drugiej

edycji Stay Wild Festival zagrają: Brodka, Natalia Przybysz, król, WaluśKraksaKryzys, Mery Spolsky, LemON, KARAS/ROGUCKI, Bartek Królik, byrska, Lordofon i The Bullseyes. Ale to nie koniec listy gwiazd, które zagrają w sierpniu na Partynicach. Będzie jeszcze: zespół Mitch&Mitch con il loro Gruppo Etereofonico, Sarius, SMOLIK //KEV FOX, MROZU. Bilety: jednodniowy – 169 zł, karnet na dwa dni: 229 zł. Można je kupić na: staywildfestival.pl

KRZYŻÓWKA NR 92

- Osiedle w centrum Wrocławia, gdzie w wyniku powodzi ucierpiało wiele XIX-wiecznych kamienic.
- Imię młyna we Wrocławiu na wyspie Młyńskiej.
- Prezydent Wrocławia w 1997 r.
- Miesiąc Powodzi Tysiąclecia.
- Bardzo potrzebny w czasie powodzi obok piasku i łopaty.
- Wrocławski ogród, który bardzo ucierpiał podczas powodzi.
- Media, które odegrały szczególną rolę podczas Powodzi Tysiąclecia w informowaniu o bieżącej sytuacji.
- Osiedle z wielkiej płyty wzniesione na terenach zalewowych.
- Rzeźba na moście Uniwersyteckim upamiętniająca Powódź Tysiąclecia.
- Wieś pod Wrocławiem, która stała się symbolem ze względu na planowane w jej okolicy przerwanie wałów przeciwpowodziowych.



Aby wygrać jedną z trzech nagród, wystarczy wysłać hasło z krzyżówki SMS-em pod numerem **664 072 606**. Koszt jednego SMS-a wg taryfy operatora. W treści należy wpisać numer biuletynu i po kropce prawidłową odpowiedź. W tym nu-

merze będzie to **92.HASŁO** (słowo HASŁO należy zastąpić rozwiązaniem krzyżówki). Na odpowiedzi czekamy do **21 lipca br. do godz. 20**. Trzech zwycięzców wyłonimy zgodnie z regulaminem spośród autorów prawidłowych odpowiedzi do

28 lipca br. Skontaktujemy się z nimi w ciągu trzech dni roboczych z numeru telefonu 71 776 71 00. **UWAGA!** Według regulaminu nagrodę można wygrać raz na 12 miesięcy. W tym wydaniu do zdobycia są bluza i dwa worki z herbem Wrocławia. Zwycięzcy

z nr. 90 (hasło: Wakacje start) to pani Patrycja (bluza), pani Agnieszka i pan Marcin (worki). Gratulujemy!

➤ **Regulamin i RODO**
www.wroclaw.pl/biuletyn/#konkurs

Bezpośrednie zagrożenie zdrowia i życia

Numer ratunkowy: **112**
Pogotowie Ratunkowe: **999**
Policja: **997**
Straż Pożarna: **998**
Straż Miejska: **986**
Centrum Powiadomienia Ratunkowego WOPR (nr ratunkowy nad wodą): **601 100 100**
Centrum Zarządzania Kryzysowego: **71 770 22 22**

Telefony awaryjne

(bezpłatne, czynne całą dobę)
Pogotowie energetyczne: **991**
Pogotowie gazowe: **992**
Pogotowie ciepłownicze: **993**
Pogotowie wodno-kanalizacyjne: **994**

Infolinie

Centrum Informacji Turystycznej: **71 344 31 11** (pn.-pt. 9.00-19.00)
Punkt Informacji dla Obcokrajowców: **71 772 49 50** (pn.-pt. 9.00-16.00)
Wsparcie osób z niepełnosprawnościami: **71 777 89 61** (Biuro Wrocław Bez Barier, pn.-pt. 7.45-15.45)
Infolinia Urzędu Miejskiego Wrocławia: **71 777 71 77** (pn.-pt. 8.00-18.00)

Ważne telefony – inne

Zgłoś dym ze spalania odpadów: **986** (całodobowo) lub **71 310 06 46** (pn.-pt. 7.00-14.00)
Zgłoś chore lub ranne dzikie zwierzę: **71 770 22 22** (całodobowo) lub **71 799 67 00** (pn.-pt. 7.45-15.45)
Zgłoś niebezpiecznego psa lub kota: **986** (całodobowo) lub **71 362 56 74** (pn., śr., czw., pt 9.00-16.30, wt. 9.00-18.30, sb., nd. 9.00-15.00)
Zgłoś awarię do ZDiUM: **71 376 00 22, 19501** (całodobowo)
Centrum Obsługi Klienta MPWiK: **71 34 09 655** (pn.-pt. 8.00-15.00, śr. 8.00-17.00)
Biuro Obsługi Pasażera MPK: **71 321 72 70/71** (pn.-pt. 7.00-21.00)
Miejskie Biuro Rzeczy Znalezionej: **71 376 08 96** (pn.-pt. 8.00-14.00, śr. 8.30-16.00)
Miejski Rzecznik Konsumentów: **71 777 79 02** (pn.-pt. 7.45-15.45)
Taxi Senior: **794 123 124**
Telefon Zaufania MOPS: **512 198 939**

➤ Napisz do nas!

REDAKCJA
pl. Solny 14, 50-062, Wrocław,
www.wroclaw.pl,
e-mail: biuletyn@araw.pl

Redaktor naczelna
Ewa Wapłak

Redaktor wydania
Anna Aleksandrowicz

DRUK
AGORA
ul. Daniszewska 27
03-230 Warszawa

WYDAWCA
Gmina Wrocław